

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże!

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze, poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 200420

Zmasakrowanie dwóch Polaków w Gdańsku

Gdańsk. We wsi Liszewo bojówkarze hitlerowska pobili w sposób bestialski dwóch Polaków: Józefa Radziejewskiego i Karola Falka, gospodarzy tej wsi. Zdarzyło się to w dniu 18 bm. w czasie, gdy obaj rolnicy z polecenia wójta zajęli byli kopaniem rowu przy szosie w odległości zaledwie kilku kilometrów od Liszewa. Roboty ziemne na szosie kończyły się zwykle o godz. 15. Polakom jednak kazano pracować dłużej. I to wydaje się bardzo dziwnym, każe przypuszczać, że może władzom administracyjnym nie obce były zamiary bojowników hitlerowskich w stosunku do polskich gospodarzy.

Na kilka minut przed godziną 16 w pobliżu miejsca, gdzie kopano row, zatrzymał się samochód cie-

żarowy bez numeru, z którego wysiadło czterech osobników. Napadli oni na rolników polskich, bijąc ich jakimś tępym narzędziem i pięściami.

Karol Falk zdołał zbiec, wyrwawszy się z rąk napastników. Po został natomiast w ich mocy Józef Radziejewski, który został w bestialski sposób pobity. Doznał on złamania żeber oraz krwawych obrażeń głowy i kończyn.

Pozostawiwszy ciężko rannego Radziejewskiego we krwi na szosie, oprawy odjechali swoim samochodem ciężarowym.

Karol Falk wrócił po swego tak strasznie pobitego towarzysza i odwiózł go do domu. Niedługo potem Falk został w swoim mieszkaniu

areszt. przez żandarmów. — Znajduje się on w areszcie dotychczas.

Pobicie Radziejewskiego i aresztowanie Falka wywołało zrozumiałe oburzenie wśród Polonii gdańskiej tym więcej, że domyślają się w Gdańsku podłoża całej sprawy.

Otóż obaj rolnicy, Radziejewski i Falk, należeli do polskiej organizacji politycznej „Gmina Polska, Związek Polaków”.

Zapisałi oni swe dzieci do szkoły polskiej Macierzy Szkolnej.

Władze gdańskie używały rozmaitych sposobów, ażeby odciągnąć Polaków od zamiaru posyłania ich dzieci do szkoły polskiej. Gdy perswazje i namowy nie dawały rezultatu, zastosowano krwawy terror i areszt.

Wpadła mi ongiś w ręce książka znanego patrioty Buszezyńskiego, nosząca znamienity tytuł „W ohrobie spotwarzzonego narodu”. Książka owa zwracała się szczególnie przeciw dziełu dr. Michała Bobrzyńskiego, wybitnego przedstawiciela krakowskiej, stańczykowskiej szkoły politycznej. Książkę p. Buszezyńskiego przeczytałem kilka razy i coraz bardziej byłem nią przejęty, oburzając się na wszystkich potwarców.

Pałając tym oburzeniem starałem się usilnie o zdobycie dzieła dr. Bobrzyńskiego, by zobaczyć na własne oczy, co on w nim napisał. Dzięki uprzejmości jednego z dziennikarzy krakowskich miałem je w ręku już za kilka dni. Dużą tę książkę czytałem gorliwie, ale już z uprzedzeniem z góry powziętym. Była ona sucha, wyrozumowana, mimo to przykuwająca czytelnika argumentami i faktami. Przeczytałem ją trzy razy i uni się spostrzegłem, jak uprzedzenie zaczęło znikać.

Z porównania treści obu książek i założenia z jakiego wychodzili ich autorzy próbowałem nieśmiało wyciągnąć właściwe dla siebie wnioski. Nareszcie doszedłem do wyniku o którym nigdy nie myślałem. P. Buszezyński to gorący entuzjasta wszystkiego co polskie, dr. Bobrzyński wyrachowany, realny polityk. P. Buszezyński widzi u Polaków tylko zalety i cnoty, zwalając przeważnie winę za wady, błędy i kleski na kogo innego, dr. Bobrzyński wykazuje wszystkie grzechy polskie popełnione na przestrzeni wieków, twierdząc w końcu, że nieszczęścia jakie na Polskę spadły, są we lwiej części jej winą. Oczywiście rzecz, że winowajcami była szlachta i możnowładcy, duchowni i świeccy.

P. Buszezyński dowodził, że Polska byłaby przeprowadziła potrzebne reformy, gdyby jej czas dano, ale wrogowie czczeni na jej zgubę do tego nie dopuścili, dr. Bobrzyński natomiast wykazał na przykładach, że inne narody będące w gorszym od Polski położeniu szybko się uporządkowały, jedynie Polakom wszystko i zawsze stało na przeszkodzie, zawsze ktoś winien, a nie oni. Zrywali Sejmy, nie płacili podatków, nie unosili dostatecznie armii, nie przeprowadzili zmian koniecznych, nie widzieli niebezpieczeństwa, które Polsce zagrażało, a potem obwiniali innych.

Dr. Bobrzyński ani nie może ani nie musi być dla nas wzorem. Granitem do końca nie pozostał, bo jakkolwiek sam napisał, że historia powinna być wiernym obdkiem

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Straszny wybuch w prochowni pod Rzymem

100 zabitych — 200 rannych

Rzym. W prochowni w m. Colle Ferro w odległości ok. 50 km od Rzymu nastąpił straszny wybuch.

Pierwszy wybuch miał miejsce o godz. 8 min. 30. Po pierwszym wybuchu nastąpiły inne.

Na miejsce wypadku udał się król i Mussolini. Wojsko kieruje akcją ratunkową. Wojskowe zakłady fabryczne są zupełnie zniszczone.

Z Rzymu wysłano oddziały pie-

choty, saperów i karabinierów, które otoczyły miejsce katastrofy kordonem w promieniu kilku kilometrów. Prochownia zatrudniała około 12 tys. robotników.

Straż ogniowa czyniła wszelkie wysiłki celem opanowania katastrofy.

Cała wieś została ewakuowana, władze bowiem wojskowe obawiają się dalszych eksplozji.

Rzym. Oficjalny komunikat wydany w sprawie wybuchu w prochowni Colle Ferro głosi, iż ofiarą katastrofy padło wielu zabitych, których nazwiska będą opublikowane. Ponadto jest kilkuset rannych, przeważnie lekko.

Dotychczasowe dochodzenie ustaliło, iż wybuch nastąpił na skutek nieostrożności jednego z robotników, który rozbił balon ze zgęszczonym powietrzem.

Burzliwe demonstracje bezrobotnych w Bydgoszczy

W Bydgoszczy miały miejsce burzliwe demonstracje bezrobotnych.

Przed biurem Funduszu Pracy przy ul. Grodzkiej odbył się dość tłumny wiec bezrobotnych. Po wiecu uformowano pochód demonstracyjny, który dotarł bez przeszkód na ul. Gdańską przed Bydgoski Dom Towarowy.

Tu policja wezwwała demonst-

tów do rozejścia się. Bezrobotni nie usłuchali wezwania. Przy rozpraszaniu tłumu poturbowano kilka osób. Dwu demonstrantów: Stanisława Lewandowskiego i Józefa Tarkowskiego przewieziono do szpitala.

Kilku bezrobotnych przytrzymało, ale po przesłuchaniu i spisaniu protokołów zwolniono ich.

Huragan nad zagłębieniem naftowym

W sobotę przez cały dzień szalał nad zagłębieniem naftowym niezwykle silny wichur, przechodzący chwilami w huragan. Wichur pociął znaczne szkody w lasach i ogrodach, wyrwijając wiele drzew z korzeniami.

Wskutek wichury zostało zerwanych kilkadziesiąt dachów na domach i zabudowaniach przemysłowych. Szkody materialne są znaczne.



CHOROBA GEN. WEYGANDA. Były szef generalny armii francuskiej, który od pewnego czasu poważnie chorował, przeniesiony został do kliniki, gdzie poddać się musi operacji

60 lat czechosłowackiego męża stanu

Wybitny czechosłowacki mąż stanu i polityk, obecny premier dr Milan Hodža obchodzi dnia 1 lutego 60-tą rocznicę swych urodzin. Należy on do szereg budowniczych nowego państwa i już przed wojną znany był za granicą jako niezmordowany bojownik o prawa narodu słowackiego.

Jako mąż stanu o szerokiej niezmiennej inicjatywie twórczej, dr Milan Hodža ostatnio wstąpił się jako doskonały znawca zagadnień środkowo-europejskich i jest jednym z inicjatorów i twórców współpracy Jugosławii, Rumunii i Czechosłowacji. W swej szerokiej działalności na polu kultury słowackiej, do której wzrostu znacznie się przyczynił, podkreślał za wsze polityczną jednolitość czechosłowacką, której był gorącym wyznawcą i praktycznym wykonawcą.

Dr Milan Hodža przeszedł wielką szkołę życia. Od lat młodzieńczych intensywnie pracował w życiu kulturalnym, czynny brał udział w życiu politycznym, a w ostatnich dwudziestu latach był jednym z tych, którzy przyczynili się do konsolidacji wewnętrznie politycznej państwa i umocnienia jego pozycji na terenie międzynarodowym, korzystając z doświadczeń, jakich nabył jako dziennikarz a później polityk.

Dr Milan Hodža odznacza się jeszcze obecnie niebywałą energią i pracowitością. Nie zna godzin urzędowych i pracuje dosłownie od wczesnego rana do późnej nocy. Zajmuje się żywo nie tylko polityką wewnętrzną, ale i zagadnieniami międzynarodowymi, zwłaszcza kwestią współpracy państw środkowo-europejskich a jego inicjatywa w tej dziedzinie jest po wszechnie uznawana.

Rozległa i pełna inicjatywy jest również jego działalność w między narodowym ruchu agrarnym, zwłaszcza na jego odcinku kulturalnym. Z jego inicjatywy powstał w Pradze zakład naukowo-badawczy o doniosłym znaczeniu — Czechosłowacka Akademia Rolnicza. Znane jest jego nazwisko także w świecie naukowym. Od roku 1920 jest dr Hodža profesorem historii nowożytnej narodów słowiańskich na Uniwersytecie Komenskiego

**ZAMOŻNY I
ZADOWOLONY ROLNIK
BĘDZIE GŁÓWNYM FILAREM
POTĘŻNEJ POLSKI.**

w Bratysławie jest członkiem szeregu stowarzyszeń i instytucji naukowych tak w kraju jak i za granicą.

Dr. Milan Hodža jest mężem stanu

o formacie światowym. Jego szeroka inicjatywa czyni go wybitną osobistością nie tylko w Europie środkowej, ale w Europie w ogóle.

Bójka w parlamencie belgijskim

Bruksela. — W Izbie deputowanych doszło do gwałtownej dyskusji, która niebawem przerodziła się w bójkę, na tle zarzutu wysuniętego przez reksistę Leruitte przeciwko b. ministrowi komunikacji Jasprowi o popieranie wywozu broni dla rządowych wojsk w Hiszpanii.

B. min. Jaspas, udzielając odpowiedzi, oświadczył na wstępie, że z Degrellem i jego towarzyszymi partyjnymi nie należy dyskutować, lecz raczej pociągnąć ich przed sąd, po czym przypomniał niedawną deklarację van Isackera, stwierdzającą, iż nie udzielono w ogóle żadnego zezwolenia na wywóz broni do Hiszpanii. Przemówienie

Jaspasa przerywali reksisci ciągłymi okrzykami, co go do tego stopnia zdenerwowało, że wracając na miejsce, rzucił pod adresem dep. Leruitte'a słowo „kanalia”. Gdy w odpowiedzi na to posypał się na Jaspasa z ław reksistów grąd obelg, Jaspas opuścił swe miejsce i rzucił się z pięściami na reksistów dep. Sindica. Między Jaspasem a Sindicem wywiązała się walka, do której przyłączyli się inni deputowani. Na ław reksistów rzucono mnóstwo różnych przedmiotów. Jeden z deputowanych rzucił nawet krzesło.

Przewodniczący zarządził, wśród nieopisanego zamętu przerwanie obrad izby.

Z kosą w ręku

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej p. premier Składkowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym poruszył również i zeszłoroczne zajścia w Małopolsce, wyniki w związku ze strajkiem rolnym.

P. premier do tej części przemówienia poczynił specjalne przygotowania. Zebrał mianowicie różnego rodzaju „broni” chłopskiej, jak kosy, widły, kłonicie itp. i taki to „arsenał broni” kazał wnieść na salę obrad. Posłowie na te rekwizyty spoglądali z pewnym zaciekawieniem, gdyż przypuszczali, że przy tej sposobności usłyszą wiele ciekawych rzeczy.

P. premier stanął przed posłami z kosą w ręku, z kosą postawioną „na sztorc” i rozpoczął swe opowiadanie o „potyczce” pod Lipnikiem i pod Dubieckiem.

Poza tymi fragmentami p. premier niczego więcej o strajku chłopskim nie powiedział.

A przecież nie o to tylko chodzi, jak się policja tam zachowywała, czy ona była „krwiożercza”, czy też byli takimi chłopci, chociaż nie p. premier nie wspomniał, ilu policjantów tam padło.

Tu chodzi o coś innego!

Chodzi o stosunek rządu p. Składkowskiego do politycznych postulatów chłopów. Tych postulatów, które były jedynym powodem strajku chłopskiego i zasadniczą przyczyną krwawych zajść w Małopolsce!

Zadanie więc p. premiera było całkiem inne. Zamiast brać kosę chłopską do garści i wymachiwać nią przed oczyma rozbawionych posłów, trzeba było tym posłom powiedzieć, jakie się ma zamiary na przyszłość!!!

Tym bardziej, że na tymże posiedzeniu referent pos. Wojciechowski mówił o pomruku niezadowolenia wsi polskiej, a poseł Zaklika już całkiem wyraźnie stwierdził, że

„Zielony Sztandar” o Kongresie Ludowym

W związku z najrozmaitszymi wersjami powstałymi na temat przyczyn odroczenia kongresu Stron. Ludowego naczelny organ Stron. Lud. „Zielony Sztandar” pisze co następuje:

„Zaledwie ukazała się w prasie wiadomość o odroczeniu Kongresu Stronnictwa Ludowego do dnia 27 i 28 lutego br., a już poczęła narastać na niej gruba warstwa plotki. Oczywiście, ci którzy byliby bardzo radzi, gdyby na ruchu ludowym zarysowała się skaza, plotkują o „wewnętrznych trudnościach” inni znowu w odroczeniu Kongresu dopatrują się jakichś „kombinacji politycznych”. Zarówno jednych jak i drugich spotka niebawem rozczarowanie, gdy w dniach 27 i 28 lutego delegaci chłopcy, zebrani na Kongresie w Krakowie, zamani festują jeszcze raz nierozważną jednolitość Stronnictwa i potwierdzą dotychczasową jego linię polityczną”.

trzeba znaleźć drogę do opozycji, zwłaszcza do Stronnictwa Ludowego. „Do tego musimy dążyć, — woła tenże poseł — jeżeli nie chcemy mieć takich wypadków jak w Małopolsce”.

Poseł Mamiński również wypowiedział się za unormowaniem stosunków z opozycją, — konkretnie ze Stron. Ludowym i P. P. S. Zaś poseł Jabłoński stwierdził, że rozkład wewnątrz państwa „posuwa się dalej, tarcia wewnętrzne rosną, budząc coraz większe obawy”.

Tyle głosów ostrzegających na jednym tylko posiedzeniu to chyba wystarczająco, ażeby p. premiera zmusić do ujawnienia stanowiska jego rządu do tak ważnych zagadnień, jak żądania polityczne wsi polskiej.

P. premier jednak wołał z kosą w ręku bronić „metod opanowywania rozruchów”.

Serdecznie mało, jak na premiera!

MICHAŁ SZARUGA

W niedzielę — po kościele...

Był we wsi taki Andrzej Brzoza. Chłop wielce w sobie zadufany — już się miał być z czego honorowy — a jakże. Gospodarkę miał jak się patrzy sto morgów gruntu — gospodarzył się dobrze — dostatek się nosił. U niego wszystko było jakby na pokaz i chałupa wielga — muirowano — jak to mówią „kamienica” obory szerokie, welbowane, stodoła, szopy, maszyny, podwórek duży wybrukowany. Gospodarz był na imię.

Wesoły był — honorem się ta zbyt nie unosił — stracił to czasem stracił z tym i z owym pogodził. Nie klócił się — doł się nieroz przekonał.

Jak chłopcy politykowały nieroz posłuchał — dopowiedział ta niejedno, ale nigdzie nie noleżoł. Z ludowcami trzymoł — nieroz ich przed ludźmi obronił, ale w rozmowie z samymi ludowcami przyznał się, że w ruch chłopski nie wierzy, choć całą duszą jest po jego stronie.

Zapytany — czemu nie przystąpi i nie zacznie działać razem z ludowcami powiadał: „Za dużo zdradźców mocie”. A jak mu mówili, że gdzie indziej jest jeszcze więcej tych zdradźców — bywał przecież nieprzejednany.

„Nasz chłopski ruch musi być czysty jak kryształ” — mawiał.

Wojtek z Zopłociu nieroz mu nakłód w uszy, że przecie jak się wymłóci zboże, to też trzeba nojpierw zwigć — plewy od ziarna oddzielić — tak samo z ludźmi jest. Ci mołowartościowi, ci co nimajom swego ciężaru, swojej myśli i przekonania, ci pójda zawsze za leda dmuchnięciem. Dmuchał Dmowski — za Dmowskim dmuchn. Koc — za Kocem, dmuchnie jakiś socjalista — za socjalistom ródca, b. to plewy to niewarte okruszyny, którymi wiatr zasypuje wszystkie koluże.

Ale i tak go nie przekonali — za dobrze pamiętał zdrady Jurków. Michalkiewiczów, Rogów, Malinowskich — nie wierzył, że som jeszcze ludzie uezciwi.

Dzisiaj jednak stoł jakiś zadumany — znać tego nad czymś deliberował, bo zmarszczki okrutne pokryły mu twarz.

A jak Wojtek wyszedł z kościoła — zaroz nie nie mówiąc zlapoł go za katane — odcigał na bok i ni ztąd ni zowąd zapytoł.

— Wojtek! słyszołem, że jedziesz na kongres ludowców do Krakowa.

— Ano, co robić — jak trzeba to się jedzie. A czymu się pytasz — przecie mówiłeś, że daliby my sobie z tymi kongresami roz już spokój. Ra-

dzimy, radzimy i nie uradzić ni możemy.

— Wiesz, Wojtek, soproda — to zadługo radzićie — i — nie z tego nie widać.

— A widzisz — bo między innymi i ciebie brakowało w naszych szeregach.

— Prowdać to takich, co to jyno gaba woś popiyrają, jak jo nie przy-mieszają, jest dużo.

— No widzisz? A dzieś czytołem zdaje się w książce o Uniwersytetach ludowych w Danii że Grundtwig powiedział, jak go sie pytali dloczego tak sie staro o podniesienie kultury u ludu, że my duńczycy jesteśmy tak małym narodem, że jeśli ostać sie stejmy, to ni mogymy zrezygnować z żodnego człowieka mówiącego po duńsku. To samo jo ci też powiym dzisiaj.

Patrz chłop wyszed do walki o swoje prawa. O to, co mu sie słusznie należy. I widzisz co sie robi: Zaczyni nos rozbijać — wymyślać jakieś, inne organizacje — rozganiać wiece — niejedyn ta przytym dostoł pałką — rewidował w chałupach — gnali cie jak psa. Chłopa, który żadoł swojego, który chce być obywatelem.

Oni majom wszystko w ręku som tem silni — my chłopcy som sami. To też wobec tyła przeszkód, chłopcy niemogóm sobie pozwolić na to, żeby choć jedyn z nich chodził lu-

zem... i ... mówie ci Morcin twoje miejsce w szeregach tych, którzy walczą.

— Wojtek — jo to rozumiem ale na co jo sie przydom...

— Widzisz choebę z tyj złotówki którą na rok płaci członek — jakby nos było 10 milionów — mielibymy 10 milionów złotych — a ileby wtedy dobrego można zrobić — swojymi pieniędzmi — ile uniwersytetów ludowych prowadzić — ileby można pomoc naszym, kształcącym się dzieciom. A drugo rzecz. Dyć jezdeś żywym człowiekiem — nie żadnym umarlakiem — gospodarzem, że nie jedyn ci zazdrości i mosz jyno być wiecznie popychajkiem. Patrz nimomy Sejmu wybiyranygo przez nos — czyli, że właściwie o niezym nie decydujemy.

— a przecie nie na to Bóg stworzył człowieka, żeby słuchał praw ustanowionych przez grupkę ludzi. My chcemy też brać udział w rządzeniu przez ustanawianie praw i wybieranie ludzi, którzy te prawa majom wykonywać. Co mo nom ktoś to wszystko narzucać. O to widzisz walczymy.

Ale jyno twardy człowiek tu wytrzymo — samo ziarno — a plewy odpadną, bo odpaść musza, a ty Morcin cheba nie bedziesz tą plewą.

— Wojtek — dej reki! — nie bój się plewą nie byde — niech ta wiedom, że i jo coś woze i że mnie leda wiaterek nie dmuchnie.

Procesy, procesy, procesy

Przed sądem okręgowym w Krakowie odbył się znow proces przeciwko prezesowi Stronnictwa Ldowego na powiat krakowski Janowi Gajoch oraz przeciwko 10 działaczom ludowym oskarżonym o organizowanie strajku rolnego w sierpniu ub. roku na terenie powiatu krakowskiego.

Obronę oskarżonych wnosili dr. Kuśnierz, dr. Rozwadowski, dr. Lichorowicz i dr. Grodziski.

Znamienny moment wydarzył się w czasie zeznawania osk. Gajocha. Oto Gajoch w czasie zeznań omawiając zaczął sprawy uświadomienia polityczne go wsi, które zwłaszcza w ostatnich czasach poczyniło wielkie postępy. — Wywody te przerwał mu przewodniczący rozprawy uwaga, że chłop jest od pluga, a nie od polityki.

W czasie tej rozprawy doszło do niezwykle charakterystycznych dialogów. Ponieważ jeden z sędziów wysyłane w teren w czasie strajku rolnego oddziały policji nazywał „ekspedycja karna” obrońca odezwał się: Proszę nie używać wyrażenia ekspedycja karna.

Sędzia: Wiem co mówię, odbieram panu głos.

Obronca: Jakie cele polityczne ma Stronnictwo Ludowe?

Sędzia: Uchylam to pytanie.

Obronca: Czy chłopu wolno politycznie myśleć?

Sędzia: Uchylam to pytanie.

Ten sam los spotkał wiele innych pytań obrony.

Dwa dni temu — mówił dr. Kuśnierz — w sejmie referent generalny budżetu min. spraw wewn. pos. Wojciechowski omawiał strajk rolny ze stanowiska społecznego i gospodarczego. Wskazał on na biedę, panującą wśród chłopów Małopolski środkowej. Strajk rolny spowodował również momenty polityczne. Zagadnienie chłopów przewija się wzdłuż dziejów Polski przez setki lat. Pierwszy Kościuszkowski kazał wyszyc na sztandarze chłopów grenadierów krakowskich słowa: „Żywią i bronią”.

Obronca przeszedł z kolei do omówienia winy oskarżonych, których broni, prosząc o uniewinnienie.

W zakończeniu swego przemówienia obrońca dr. Kuśnierz przeczytał okólnik nr. 44 Komitetu Porozumiewawczego Polskich Organizacji Społecznych we Lwowie, podpisany przez Dowódcę Okręgu Korpusu Lwów generała Tokarzewskiego, w którym to okólniku gen. Tokarzewski stwierdza, że Stronnictwo Ludowe zajmuje stanowisko patriotyczno-narodowe.

Inni obrońcy przeprowadzali tezy niewinności oskarżonych, wnosili też o wyroki uniewinniające.

W wyniku narad sąd ogłosił wyrok mocą którego prezes Stron. Ludow. na powiat krakowski, Jan Gajoch został w zupełności uniewinniony, Wojciech Szelaż zasądzony został na karę półtorarocznego więzienia Wojciech Świder na 10 miesięcy więzienia.

Reszta zaś oskarżonych, a mianowicie Jan Król, Tadeusz Jachowicz, Karol Kalisz, Michał Neska, Jan Rogowski, Stanisław Szewczyk, Ludwik Piernik i Michał Kalisz zasądzeni zostali na kary po 8 miesięcy aresztu.

PROCES O STRAJK W POW. BRZEZAŃSKIM

W dniach 12 i 13 stycznia br. przed sądem okręgowym w Brzeżanach odbył się proces przeciwko Zarebie, wybitnemu działaczowi, oskarżonemu o organizowanie strajku sierpniowego w powiecie podhajeckim. Oskarżał prokurator Mitaua, bronił dr Tertil.

Salę rozpraw wypełniła szalenie publiczność, wykazując niesłychane zainteresowanie dla sprawy. Przeważali chłopcy, którzy przybyli z odległych powiatów. Między obecnymi widzieliśmy ks. Panasia.

Wielkie wrażenie na zebranych wywarły zeznania oskarżonego. Znanych uderzył jego zmieniony wyraz

tworzy nie tylko z powodu kilka miesięcznego więzienia, ale i ciężkich przeżyć. Głosem pewnym i pełnym go dności zaczął kreślić przebieg strajku w powiecie, który był bardzo poważną manifestacją polityczną i nie naruszył nigdzie legalnych ram, przewidzianych ustawą. Chłopi ruscy poszli razem z polskimi. Z zeznań wynikało, że w dniu 25 sierpnia został aresztowany wraz z innymi. Po przesłuchaniu na posterunku P. P. wyprowadzono go na podwórze, gdzie zebrani byli aresztowani chłopcy w liczbie ponad 100 ludzi. Tu oskarżony Zareba zeznał, że na podwórzu tym nagrywano się z niego, kazano bić go innym chłopom czego oczywiście ci nie zrobili, wreszcie, że go pobito. Następnie przewieziono go do więzienia „Brygitki” we Lwowie.

Zeznania jego zrobiły na obecnych olbrzymie wrażenie. Każdy miał na

ustach pytanie, dlaczego winni nie zostali dotychczas pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Słuchany w sądzie Strugała zaprzeczył, żeby był świadkiem tej potwornej egzekucji. Świadek Karol Ziobrowski z Horożanki obciążył Zarebę zarzutem rozdawania ulotek: otrzymał jedną ulotkę i zaniósł ją na policję.

Na wywody prokuratora odpowiedział obrońca dr Tertil wspaniałym przemówieniem, wykazał bezpodstawność oskarżenia oraz podniósł zasługi Zareby w jego pracy narodowej na terenie Małopolski Wschodniej. Ostatnie słowo Zareby wzruszyło do łez obecnych. Chłopi płakali.

W wyniku rozprawy sąd skazał Zarebę na 9 miesięcy więzienia za rozdawanie ulotek. Wypuszczono go też na wolność. Z sali sądowej wynieśli go chłopcy na rękach i tłumie odprowadzili na dworzec. Świadek.

Proces o zajścia strajkowe w Kolbuszowskim

W dniu 12 października ub. roku w sądzie grodzkim w Sokołowie pow. Kolbuszowski zapadł wyrok przeciwko 21-let. Leonowi Ciskowi, 23 let. Józefowi Gutowi i 27 let. Jakubowi Marszałowi oskarżonym o to że w czasie sierpniowego strajku rolnego zatrzymali Katarzynę Ba-

lamut niosącą bułki wartości 1 złotego z Sokołowa do Kółka Rolniczego w Trzebusce.

Sąd grodzki w Sokołowie skazał za to oskarżonych Ciska i Marszałka na kary po 4 miesiące więzienia zaś Guta na 3 mies. aresztu.

Z za Kulis gospodarki p. Polakiewicza w Zw. Gmin Wiejskich R. P.

Istnieje w Polsce tak zwany „Związek Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej”. Związek ten, tak samo zresztą jak i Związek Powiatów R. P. opadowany został w okresie radosnej twórczości przez sanatorów, a działalność swoją prowadził nie z myślą by szło to na dobro gmin wiejskich, a tylko by w związku i w gminach uprawiać politykę sanacyjną. Na czele Zw. Gmin Wiejskich R.P. stał pan Karol Polakiewicz, głośny w swoim czasie as sanacyjny, a dziś stojący na ustroniu i w zapomnieniu.

O tym to panu i o jego gospodarce w Związku ukazała się ostatnio broszura pod tyt. „Karol Polakiewicz i jego działacze w Związku Gmin Wiejskich R. P.” wydana przez 4 członków Rady Naczelnej Zw. Gmin Wiejskich R.P., a zadedykowana „Zarządom i Radom gminnym do przeczytania i osądzenia”. Broszura ta podaje wiele dokumentów świadczących jak wygląda gospodarka sanacyjna w tej instytucji.

Dla ilustracji tego co podaje omawiana broszura przytaczamy kilka drobnych ustępów w całości. Na stronie 12 czytamy więc:

„Księgi Związku Gmin Wiejskich wykazują zaległości składek od gmin na dzień 1. IV. 1937 r. w kwocie zł 63.227,50. Trudno jest uwierzyć w prawdziwość tej cyfry, bowiem ani Komisja Rewizyjna ani nowa Rada Naczelna Zw. Gm. Wiejskich nie miała możliwości ustalić, ile składek zapłaconych przez gminy zostało zdefaudowane. — Być może, że obawy przed tym ustaleniem za wszelką cenę, nie chce się dopuścić nowego Zarządu do objęcia agend Związku Gmin Wiejskich.”

Na stronie 9 tejże broszurki czytamy znowu:

Stwierdzono, że p. Polakiewicz zawarł kontrakt służbowy ze Związkiem jako redaktor za jednorocznym wypowiedzeniem, co koliduje z statutem ponieważ jak już wyżej wspomniano funkcje redaktora można łączyć z funkcją dyrektora, lecz nigdy z funkcją prezesa, który statutowo funkcję tę ma pełnić honorowo (§ 28 statutu).“

Umie więc p. prezes Polakiewicz chodzić koło swoich interesów i zabezpieczać sobie posady.

Kadencja p. Polakiewicza jako prezesa Związku upłynęła w kwietniu 1936 r. Na zebraniu Rady Na-

Od wyroku tego jak oskarżeni tak też i oskarżyciel publiczny wnieśli apelację. I oto w dniu 16 grudnia ub. roku sprawa ta znalazła się przed sądem okręgowym w Rzeszowie. Sąd okręgowy podwyższył oskarżonym kary i to Leonowi Ciskowi do 7 mies. aresztu, Gutowi do 6 mies. aresztu i Marszałowi do 5 miesięcy aresztu. Obronę oskarżonych wnosili adwokat Br. Kloc z Rzeszowa... bezinteresownie.

Za tę „bezinteresowną” obronę składają oskarżeni p. mecenasowi Klocowi gorące podziękowanie.

74 LUDOWCÓW UNIEWINNIONYCH

W dniu 25 b. m. w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie przed sędzią p. Garńskim odbyło się 79 rozpraw karno-administracyjnych, które są wynikiem z kar administracyjnych, nałożonych przez starostwo rzeszowskie na chłopów powiatu rzeszowskiego za różne przekroczenia w czasie strajku chłopskiego. Oskarżeni wyroków nie przyjęli, odwołując się do Sadu Okręgowego w Rzeszowie.

Sąd Okręgowy, po wysłuchaniu sprawy, uniewinnił wszystkich z wyjątkiem 5-ciu oskarżonych, którym sąd karę zatwierdził względnie obniżył. — Bronił wszystkich oskarżonych adw. dr Bronisław Kloc z Rzeszowa. Ta ma sowa sprawa w Rzeszowie, a następnie wyrok uwalniający 90 proc. oskarżonych — zrobili duże wrażenie.

czelnej, które odbyło się w tym czasie, nie złożył on jednak mandatu. Następne doroczne posiedzenie Rady (kwiecień 1937 r.) otrzymało ponadto wiadomość o popełnionych przez zarząd znacznych nadużyciach. Skutkiem tego został zgłoszony wniosek o votum nieufności dla p. Polakiewicza, który jednak na jego prośbę wycofano za cenę pisemnej rezygnacji ze stanowiska prezesa Związku.

W tym stanie rzeczy wybrano nowy zarząd z gen. L. Żeligowskim, jako prezesem. Gen. Żeligowski funkcję tę przyjął, nie mógł jednak objąć urzędowania, którego p. Polakiewicz nie chciał zdać. Sprawa powędrowała do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdzie jednakże, mimo ciągłych wysiłków ze strony większości Rady, leży do chwili obecnej.

Natomiast pisemna rezygnacja p. Polakiewicza w dziwnych okolicznościach zaginęła. Sprawa nadużyć pieniężnych została przekazana prokuratorowi. Tymczasem celem nadania pozorów legalności pełnieniu funkcji prezesa przez p. Polakiewicza sfalszowano protokół posiedzenia Rady Naczelnej z 1936 r. dopisując w nim punkt o rzekomym ponownym jego wyborze.

Fakty te nie przeszkadzają p. Polakiewiczowi pełnić do chwili obecnej funkcji prezesa Związku Gmin Wiejskich R. P.

W związku z ukazaniem się tej broszury w organie Zw. Gmin Wiejs. R. P. „Głos Gminy i Gromady Wiejskiej” ukazała się wiadomość, iż prezes Związku (p. Polakiewicz) zarząd i rada naczelna i redakcja „Głosu Gminy” nie będzie w przyszłości podejmowała polemiki, natomiast z autorami broszury załatwią sprawę na właściwej drodze.

Ciekawimy tego niezmiennie. Dowiemy się przy tej okazji na pewno jeszcze innych kwiatków z niwy sanacyjnej gospodarki w Zw. Gmin Wiejskich R. P.

Dwa wyroki śmierci

Jerozolima. — Ostatnio zostały zatwierdzone 2 wyroki śmierci wydane przez sąd wojenny na Arabów — Husseina Ahmeda El-Kut i Mundzida Handana.

Pierwszego z nich ujęto w chwili, gdy stawiał zbrojny opór policji, przeprowadzającej rewizję po zabójstwie jednej wybitnej osoby.

Drugi został wzięty do niewoli zraniony podczas potyczki, jaka miała miejsce w grudniu r. ub. pod Naxa Esz-Szarkija w Palestynie Północnej. Potyczkę tę stoczyła policja z oddziałem powstańców arabskich, liczącym około 30 ludzi. (ATE).

100 tys. Niemców w obozach koncentracyjnych

Henryk Mann wydał odezwe, w której stwierdza, że ponad 100.000 obywateli niemieckich przebywa w obozach koncentracyjnych i w więzieniach. W roku 1937 ścięto 10 skazanych. Ossietzky, Thaelmann, Mierrendarff przeby-

wają już piąty rok w więzieniach. — Ksiądz Rossaint siedzi w areszcie, pastor Niemoeller w więzieniu. Prócz nich jest uwięzionych jeszcze około 40 pastora i księży.

Rolnictwo Wielkopolski i Pomorza

o potrzebie oddłużenia osadnictwa

Ostatnio odbyło się w Poznaniu wspólne zebranie Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych i Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, poświęcone omówieniu spraw osadniczych. W szczególności zebrani zajęli się omówieniem rządowych projektów ustaw dotyczących osadnictwa, a więc: projektu o t. zw. konsolidacji rent i innych dawnych należności, projektu nowelizacji art. 16 dekretu 842, który to projekt przewiduje podwyższenie o 20 milionów funduszu na oddłużenie osadników.

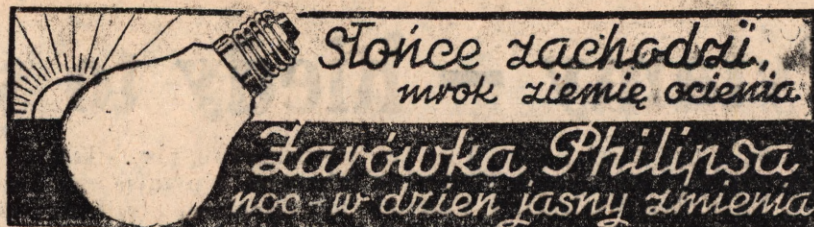
Odnosnie pierwszego projektu zebrani doszli do wniosku, że ma on wyłącznie charakter porządkowy, jednocy bowiem różnego rodzaju należności w jedną całość i zamienia na amortyzacyjne pożyczki 3% Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Projekt rządowy jest w ten sposób pomyślany, że zacierają zupełnie różnicę pomiędzy osadnikami, którzy otrzymali osady bezpośrednio od b. władz pruskich, a tymi, którzy nabyli je po 1. I. 1919 i w przeważającej liczbie zapłacili już za te osady pełną cenę kupna. Jednakowe potraktowanie obu kategorii osadników wzbudza poważne zastrzeżenia wśród zorganizowanego rolnictwa. Jeśli ma być przeprowadzona t. zw. konsolidacja, a więc uporządkowanie spraw osadniczych, to przedtem winny być zrealizowane te wszystkie postulaty zorganizowanego rolnictwa zmierzające do obniżki obciążeń finansowych, które od lat są wysuwane.

Podwyższenie o 20 milionów funduszu na oddłużenie osadników nie jest bynajmniej załatwieniem tych postulatów, jest to bowiem kwota absolutnie nie wystarczająca. Same zaległości rentowe na terenie wojew. pomorskiego i poznańskiego wynoszą kwotę przeszło 16 milionów złotych i winny być co najmniej w połowie skreślone. Osadnicy t. zw. grupy parcelacyjnej polskiej nie mają pomimo dotychczasowej akcji oddłużeniowej dopasowanych obciążeń finansowych do ich realnych możliwości płatniczych. Według ankiety o stanie zadłużenia osadników, przeprowadzonej przez organizację rolniczą, na dzień 1 lipca 1936 r. poza podatkami, zadłużenie osadników wynosiło na Pomorzu na 1 ha zł. 925,58, — w Wielkopolsce zł. 986,69.

Aby uzdrowić tych osadników, trzeba ich całe zadłużenie, zarówno wobec Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, jak i innych wierzycieli odpowiednio zredukować do obecnych możliwości płatniczych. Projekt rządowy tych koniecznych zasad nie przyjmuje, wychodząc z założenia, że dotychczasowa akcja oddłużenia dała poważne rezultaty, a kwota 20 milionów wystarczy w zupełności na jej zakończenie. W tym stanie rzeczy zebrani doszli do wniosku, że sprawa oddłużenia osadnictwa jest nadal otwarta.

Jeśli chodzi o oddłużenie w ogóle, to było ono przedmiotem poprzednich obrad i odpowiednie

wnioski zostały przesłane do Związku Izby i Organizacji Rolniczych w Warszawie.



Tydzień propagandy trzeźwości Odezwa Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej

Z okazji Tygodnia propagandy trzeźwości, który odbędzie się w dniach 1—8 lutego br. pod protektorem JEM. Ks. Prymasa Polski Kardynała Hlonda — Zarząd Główny Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej wydał p. t. „Trzeźwość

warunkiem dobrobytu” następującą odezwę:

„Jesteśmy dziś świadkami wyścigu zbrojeń oraz dążeń narodów europejskich do rozbudowy siły gospodarczej. Naród nasz znalazł się w położeniu szczególnie trudnym,

Upokarzająca zależność od obcych i ubóstwo kapitałów własnych sprawia, że nie dorównujemy innym narodom. Nawet nie zdołaliśmy jeszcze odrobić olbrzymich zaległości z okresu niewoli.

W tych warunkach trzeba nam skupić wszystkie siły, usuwać wszystko, co staje na przeszkodzie od budowy prężności i potęgi gospodarczej.

Jedną z głównych przyczyn naszego niedorozwoju gospodarczego jest, obok kryzysu wszechświatowego, plaga społeczeństwa alkoholizmu.

Uprzytomnijmy sobie przykry fakt, że od czasu odzyskania niepodległości przepiliśmy 20 miliardów złotych. Co zyskałoby w zamian? To, że za sztuczną przyjemność ogłuszania swego krytycyzmu i głosu sumienia zdołaliśmy podciąć, a często zniszczyć dobrobyt i szczęście rodzin, zapelniać świat tłumem kretynów i przestępców, podkopać obyczajność i odporność na hasła materialistyczne, osłabić zdrowotność rasy, zahamować rozwój oświaty i kultury.

Alkohol to symbol płytkiego życia, symbol naszej staropolskiej lekkomyślności wyrażającej się hasłem: „Zastaw się a postaw się”. Odrodzenie Polski wymaga wytworzenia nowego typu człowieka, który potrafi żyć z ołówkiem w ręku i uporządkować swoje wydatki we dług kolejności ich znaczenia. Jest to warunkiem nieodzownym odbudowy zmysłu i cnoty oszczędności, bez której staniemy się kolonią zagranicznych potęg i sługami obcych — skarby nieprzebrane naszej ziemi będą leżały niewyczerpane lub też stanowiąc będą źródło dochodu dla innych.

Czas ostatni zbudzić się do roztropnego i oszczędnego życia. Nie wiemy kiedy nadejdzie chwila wielkiej próby, która rozstrzygnie, czy naród nasz jest zdolny do samodzielnego życia gospodarczego, a tym samym także do niezależnego stanowiska mocarstwowego wśród państw Europy.

Do tego celu wiedzie stanowcze zerwanie z alkoholizmem. Nie straci na tym Skarb Państwa, bo zasypanie tego zatrutego źródła może jedynie uzdrowić życie gospodarcze i społeczne. Tylko silny budżet domowy poszczególnych obywateli może dać podwalinę pod zdrowy budżet państwa całego.

Wzywamy wszystkich, którzy są świadomi swej współodpowiedzialności za przyszłość narodu, by zbiorowym wysiłkiem zwalczać tę hańbę XX wieku, by spieszyli w szeregi organizacji przeciwalkoholowych, by wyrzucili alkohol ze swego życia towarzyskiego a wprowadzili tak ważny dla zdrowia i teźny narodu „płynny owoc”. Pamiętajmy, że każdy jest odpowiedzialny nie tylko za siebie, ale i za przykład, który daje swym najbliższym.

Do szeregu! Do walki o nową, zamożną, potężną Polskę — w myśl hasła: „Trzeźwość warunkiem dobrobytu”.

Zajścia Krzeczowickie ponownie przed sądem apelacyjnym

Dnia 26 czerwca 1936 wybuchł strajk robotników rolnych w majątku Akademii Umiejętności w powiecie przeworskim. Strajk ten i jego przebieg oraz krwawe następstwa znane są wszystkim chłopom w Polsce, przede wszystkim dlatego, że ekspedycja oddziału szturmowego policji P. P. z aspirantem Pasierskim na czele spowodowała użycie broni, od której padło szereg zabitych i rannych. Procesy toczące w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie oraz częściowo w Sądach w Przeworsku i Jarosławiu zakończyły się wyrokiem, w którym kilkunastu chłopów zostało zasądzonych na karę więzienia w przeważnej ilości z zawieszeniem wykonania kary.

Ostatnio proces apelacyjny odbył się w Krakowie w dniu 20 marca 1937 r. i wówczas to sąd apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Rzeszowie, częściowo zmieniając ten wyrok na nie korzyść oskarżonych pomiędzy którymi Józef Zieba i Szymon

Cichy zostali zasądzeni na więzienie bezwzględne. Przeciwko temu wyrokowi obrona wniosła skargę kasacyjną, na skutek której Sąd Najwyższy zniósł wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie, polecając co do Józefa Zieby i Szymona Cichego przeprowadzić rozprawę ponownie i ponownie zawyrokować w przedmiocie kary.

Na skutek tego wyroku Sądu Najwyższego przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa apelacyjna po raz wtóry w dniu 11 stycznia 1938 r. Na rozprawie tej po wywodach obrony Sąd Apelacyjny wymierzył Józefowi Ziebie karę 10-miesięcznego więzienia a Szymonowi Cichemu karę 8-mio miesięcznego więzienia, za wieszając wykonanie tych kar na przeciąg 3-ech lat.

Oskarżonych tak w poprzednim jak i obecnym procesie apelacyjnym bronił bezinteresownie adwokat dr Stanisław Grodzicki.

Skazanie wicestary z Rohatyna

W dniu 20 stycznia br. w sądzie apelacyjnym we Lwowie odbyła się rozprawa przeciwko wicestarscie w Rohatynie woj. stanisławowskiego Janowi Starzyńskiemu oskarżonemu o przestępstwo z art. 255 k.k. popełnione w ten sposób, że wobec komisarza policji Skalskiego wyraził się zniesławiająco o księdzu dziekanie Mikulskim, proboszczu w Konkolnikach pow. rohatyńskiego.

Sąd Okręgowy w Brzeżanach jako instancja uniewinnił oskarżonego wicestary, wychodząc z założenia, że nie miało miejsca zniesławienie a tylko rozmowa o charakterze urzędowym z komisarzem policji w celu ustalenia opinii o księdzu proboszczu.

Od wyroku powyższego wniósł

ksiądz Mikulski apelację. Wicestarsa Starzyński, który początkowo wypierał się by cokolwiek obraźliwego pod adresem księdza powiedział, chciał odwołać zarzuty tak bardzo krzywdzące duchownego. Ksiądz Mikulski nie zgodził się jednak na odwołanie obraźliwych zarzutów, zostawiając rozstrzygnięcie sprawy sądowi.

Sąd wydał wyrok skazując wicestary Starzyńskiego na 3 tygodnie aresztu, 50 zł. grzywny i na ponoszenie kosztów sądowych.

W końcu musimy dodać, że wicestarsa Starzyński szczególnie dobrze znany jest ludowcom małopolskim, poznali go bowiem dobrze w czasie zeszłorocznych sierpniowych zająć.

Chłopi nie wyrzekną się praw politycznych

Prof. Bujak zabrał głos w sprawie chłopskiej w miesięczniku „Wies i Państwo”, w którym stwierdza, że „walka o prawa wsi może jeszcze trwać długo. Jeżeli wsi jest trudno wygrać tę walkę, bo chociaż bardzo liczna, jest ona rozproszona po całym obszarze państwa, to z drugiej strony trudno ją także pokonać, bo jest ona wszędzie, a nadto jest już dosyć oświecona i dosyć świadoma swojego interesu i swojej krzywdy.

Rząd rozporządza siłą, może więc tę walkę wygrać, ale czy to będzie zwycięstwo Polski — to wielkie pytanie. Właściwie to nie jest żadne pytanie, jeżeli się zważy, co może znaczyć na wypadek wojny obojętność i bierność chłopów. Należy wobec tego pozbyć się

złudzenia, że chłop się da wyprowadzić w pole pięknym słowem i wyrzeknie się praw politycznych. Trzeba się zgodzić z tym, że Polska jest i długo jeszcze będzie państwem chłopskim.

Ludowcy domagają się wykonaniu uchwał z r. 1937

Na całym szeregu zjazdów powiatowych Stronnictwa Ludowego zapadają uchwały, zwracające się z żądaniem do mającego się odbyć Kongresu, wykonania uchwał nadzwyczajnego kongresu z dnia 17 stycznia 1937 r. Ostatnia ta uchwała zapadła na zjeździe powiatu warszawskiego.

**Polska Ludowa —
to Polska
mocarstwowa**

Pytamy — Kiedy to się skończy ?

Stale się u nas mówi i pisze o zagrożeniu polskości na Kresach Wschodnich, w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu. Na każdym niemal kroku słyszy się dziś zdanie — „by polskosć budzić na kresach Rzeczypospolitej, by ją jednoczyć i cementować...“ — Wszędzie my to chlapi słyszymy, nam bowiem najwięcej o tym się mówi, po cząwszy od sołtysa, po przez starostę i województwa. Czytamy w gazetach sprawozdania sejmowe, w których posłowie, senatorowie i ministrowie nad tym dyskutują. Mówi się wszędzie o tym, ubolewa się nad rozbiciem naszego narodu, zwłaszcza tu na kresach. Wzywa się naród do konsolidacji politycznej i gospodarczej.

My, chlapi polscy wysunęliśmy to hasło dawno i realizację jego przeprowadzamy mimo ciężkich trudności, stawianych nam przez tych, co tylko częste słowa rzucają o „jednoczeniu i cementowaniu“ polskości. A praca tych co te „piękne“ wołania rzucają, nie tylko nie przynosi korzyści żadnej naszemu narodowi, ale dużo wyrządza mu szkody. Bo ci panowie co inne go mówią a co innego robią. „Jednoczyciele“ ci nie tylko, że nie zjednoczą ale rozbijają to co jest zjednoczone.

Pytamy się, kiedy wreszcie to się skończy?! Kiedy sanacyjni „działacze“ przestaną prowadzić kampanię rozbijania, a nie jednoczenia polskości. Kiedy wreszcie nam Polakom — chłopom będzie można się zebrać, bez przeszkód ze strony władz i „budzicieli“ sanacyjnych.

Nie wiemy czy wszędzie jest tak jak u nas? Nie wiemy czy w innych powiatach, województwach jest tak, jak w naszym powiecie Radziechowskim? Przypuszczamy jednak, że nie. Nam bowiem prawie, że nigdy nie pozwolą urządzić żadnego zebrania, a o zgromadzeniach publicznych to nie ma mowy. Zawsze policja znajdzie coś w nieporządku i rozwiązuje zebrania.

Tak było na przykład dnia 16 stycznia br. Urządziliśmy zebranie członków Stronnictwa Ludowego i sympatyków nam osobiście znanych w mieście naszym powiatowym Radziechowie na sali „Sokoła“. Zebranie urządziliśmy na myśl art. 18 i 19 Ust. o zgromadzeniach, na które przyjechał delegat ze Lwowa p. Załęski Bronisław. Po paru minutach wszczętych obrad wszedł na salę komendant P. P. w Radziechowie ze st. posterunkowym Poczęli sprawdzać, czy zebranie odby

wa się ustawowo, pisząc kolejno imiona zebranych i pytając się każdego, czy jest członkiem Str. Ludowego. Po sprawdzeniu, że wszystko jest w porządku — wyszli.

Po chwili wrócili prosząc do siebie na korytarz Zawadzkiego Michała. Po dwóch, trzech minutach wezwał Zawadzki z sali Kursta (obydwaj z Maziar ni). Kurst opuścił salę i wyszedł na korytarz. Długo nie trzeba było czekać. Po odbytej konferencji, czy jak tam kto chce, wszedł na salę komendant P. P. i oświadczył przewodniczącemu zebrania p. Malcowi Stanisławowi, że zebranie odbywa się nielegalnie, ponieważ nie wszyscy byli zaproszeni n. p. pan Zawadzki i pan Kurst weale nie wiedzieli o tym, że jest to zebranie ludowców — oni myśleli, że jest to zebranie O. T. R. — Dodać zaraz przy tym musimy, że zebranie O. T. R. miało się odbyć nie tego samego dnia tj 16 stycznia, ale na drugi dzień w poniedziałek 17 stycznia.

Nie pomogły przekonywania i tłumaczenia.

Pan komendant P. P. rozwiązał zebranie i nie pozwolił drugi raz urządzić zebrania nawet za legitymacjami. Dwóch kadzichłopów Zawadzki i Kurst (Polacy — niestety), ułotniło się z bohaterką miną z miejsca zebrania — natychmiast. Dodać należy to, że dwóch tych „działaczy“ do komitetu Porozumiewawczego należy.

Pytamy więc, czy praca taka przynosi korzyść narodowi i daje mu gwarancję pewnego jutra. Zebraliśmy się chlapi polscy w sali „Sokoła“ nie poto by tam polskosć rozsądzać, nie poto, by radzić jak należy zniszczyć państwo polskie, ale by zjednoczeni na tej sali, dalej kontynuować zacząć pracę jednoczenia i cementowania polskości na kresach.

Smutni i głęboko zadumani wracaliśmy do domów swoich, byliśmy między nami i tacy, co musieli iść kilka godzin — mając przed sobą 25 i więcej km. Śnieg gęsto pruszył. Myślimy szli — pytając się sam siebie: kiedy to się skończy? ...

Bitwa chłopów z żandarmami

W okolicy miasta Le Mans, we Francji, rozegrała się niezwykle tragedia. Rodzina rolnicza, nazwiskiem Cornuel, nie chciała wpuszczać do swego domu komornika, mającego dokonać zajęcia za zaległość podatkową w kwocie 200 fr., przy czym zabity został przez jednego z synów wdowy Cornuel ślusarz wioskowy, a następnie pod oficer żandarmerii.

Władze bezpieczeństwa podpaliły dom, aby zmusić obleganych do poddania się. W pewnym momencie otworzyły się drzwi domu i wybiegł jeden z synów, kryjąc się pod osłoną nocy w pobliskim lesie. Po chwili wyskoczył z płonącego domu drugi syn, usiłując również uciec, padł jednak od kuli żandarmerii.

W końcu ukazała się wdowa Cornuel, na której paliło się już ubranie. Padła ona również od kul żandarmów.

Na karę śmierci skazano żonobójcę

Przed Sądem Przysięgłych w Raciborzu, na Śląsku Opolskim, odbył się proces karny przeciwko 23-letniemu Maksymilianowi Fritschowi, który w dniu 11 października ub. r. zabił swą żonę.

W czasie rozprawy stwierdzono, że osk. Fritsch poślubił się jeszcze ze swą żoną jako niepełnoletni, to też rodzice jego i narzeczonej sprzeciwiali się takiemu małżeństwu. Na ślub zezwolono dopiero wtedy, gdy Fritsch targnął się dwukrotnie z tego powodu na swe życie.

Przesłuchani w tej sprawie świadkowie oświadczyli również, iż powodem tragedii w rodzinie Fritschów była pewna młoda kobieta, którą poznał Fritsch już po swym ślubie.

Sąd skazał osk. Fritscha na karę śmierci i utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze.

W 17-tym dniu ciągnięcia (25. I.) Loterii główne wygrane padły na numery następujące:

Skazanie policjantów za wymuszanie zeznań biciem

Przed trybunałem sądu okręgowego w Tarnowie odbyła się rozprawa przeciw komendantowi posterunku P.P. w Nockowej, p. Dębica, Edwardowi Ryndakowi oraz posterunkowemu Feliksowi Maciejewskiemu, Stanisławowi Kubikowi i Piotrowi Gałydze, oskarżonym o to, że dnia 6 listopada 1934 r., przekraczając swą władzę, biciem wymuszali przyznanie się podejrzanych o rozbój braci Ciosków, Wilków i Jaworka.

W wyniku rozprawy trybunał wydał wyrok, skazujący osk. post. Ryndaka na 20 miesięcy więzienia, a na podstawie amnestii na 10 miesięcy, co z kolei zmniejszono do 6 miesięcy bezwzględnej więzienia, post. Maciejewskiego na 8 miesięcy, znizonych na podstawie amnestii na 4 miesiące z zawieszeniem wykonania kary, zaś post. Kubika i Gałyge po 6 miesięcy więzienia, umorzonych na mocy amnestii.

Górnicy nie chcą zjeżdżać do podziemi

Opole (ag). W jednej z największych kopalń niemieckiego Śląska górnicy z szczytów południowej oświadczyli, że nie zjadą do podziemi, ponieważ przynieśli ze sobą tylko suchy chleb, odmówiono im bowiem sprzedaży smalcu. Delegacja górników oświadczyła dyrekcji, że tego rodzaju demonstrację muszą zastosować z powodu coraz

większych trudności aprowizacyjnych. Dyrekcja zaalarmowała natychmiast władze, które w krótkim czasie zarządziły dostarczenie dodatkowych porcji tłuszczów. Akcja ta wywarła w całej okolicy duże wrażenie, tym większe, że była kierowana przez najstarszych działaczy niem. narodowo-socjalistycznej partii pracy.

że do tej pory Rankin nie otrzymał żadnego zarządzenia.

Staruszek z wściekłością odsunął talerz.

— Przyjadą, czy nie przyjadą, to jest dla mnie zupełnie obojętne! Niech robią, co im się podoba. Ja ich nie zapraszałem!

— Innymi słowy, niech idą pieszo ze stacji? Przecież tak czy inaczej, a Rankin musi jechać po południu do wioski.

— Więc dobrze, niech ich przywiezie! Życzę przy tej sposobności, by koło się złamało, a całe towarzystwo wpadło do rowu przydrożnego.

Archie uśmiechnął się pobłażliwie.

— Jeszcze nie widziałem dziś Mary i Normana.

— Więc się ciesz i nie przeszkadzaj nam dłużej. Muszę omówić pewne sprawy z panem Harriganem.

— A ja nie mogę przy tym być? — zapytał Archie tonem skargi.

— Nudzi mi się wściekle! — Nudzi się biedactwo?! Już nie ma morfiny ani whisky?... Wy noś się stąd w tej chwili! — wrzasnął Lawrence.

Łyczeczka wyslizgnęła się z palców Johna. Spojrzał ze strachem

na rozjuszonego starca, który zrobił taki ruch, jak gdyby chciał uderzyć syna ciężką łagą.

Archie podniósł się, nie zdradzając pośpiechu. Skrzywił się i skinął głową Johnowi.

— Jak pan widzi, panie Harrigan, nasze stosunki rodzinne pod względem serdeczności pozostawiają nieco więcej do życzenia. Nie przywiązujemy zbyt wielkiej wagi do form towarzyskich... Mam nadzieję, że dziś się jeszcze spotkamy.

Ojcu też skinął głową i odszedł powolnym krokiem, powłócząc nogami, jak gdyby były do nich przy mocowane jakieś ciężary.

— Formy towarzyskie!... — zachichotał nagle. — Zacheł się temu panu form towarzyskich! Do bry sobie!... Niech się pan z nim nie zadaje, John. Jeśli w sobie nie pompuje morfiny, to pije bez miary, jeśli nie pije, to bierze papier i gryzmoli jakieś liczby. Jest największym głupcem z nas wszystkich. Zaraz to panu wytłumaczę: z trzaskiem i z haniebną awanturą wyleciał z piątku, ponieważ został przyłapany na nieuczciwej grze w karty. Teraz tu sterczy nie robiąc i tylko czeka na moją śmierć, aby wszystko, co odziedziczył, móc grać w klubach londyńskich.

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

10

Był to trzydziestopięcioletni mężczyzna, wysmukły i wysoki, lecz ospały w ruchach. Miał wodniste, głęboko osadzone oczy i charakterystyczny dla Lawrenceów haczykowaty nos.

— Dzień dobry, ojcie — powiedział leniwym głosem, urwał i z niezmiernym zdziwieniem spojrzał na Harrigana.

— Dzień dobry, Archie — odparł staruszek z odzieniem tryumfalnej, a dla Johna niezrozumiałej złośliwości. Mam gościa, jak widzisz. Pan John Harrigan z Londynu. Od dzisiejszego dnia jest moim sekretarzem.

Archie Lawrence zbliżył się powoli i podał Harriganowi zwiotczałą wilgotną dłoń.

— Bardzo mi przyjemnie pana poznać, panie Harrigan. Mam na-

dzieję, że ojciec nie obarczy pana nadmierną pracą i że będę mógł od czasu do czasu korzystać z towarzystwa pana.

— Pan Harrigan nie pije i pogardza ludźmi, którzy uprawiają gry hazardowe — rzekł jadowicie staruszek.

Archie Lawrence uniósł brwi, rozmyślając nad czymś z widocznym natężeniem.

— Ach, tak?... — zapytał przeciągle. — A dużo pan przegrał panie Harrigan?... Ale niech pan sobie nie przeszkadza i zje spokojnie śniadanie. — Usiadł, wyciągnął przed siebie długie nogi i zwrócił się następnie do starego Lawrence'a: — czy ojciec nie zapomniał, że dziś po południu przyjeżdżają Lucja i Robert? Zapytuje dlatego

Foka na Wiśle pod Warszawą

W pobliżu przystani na Siekierkach koło Warszawy idący brzegiem Wisły, st. post. Jakubowski, zauważył na płynącej środkiem Wisły krzę fokę. Policjant wypłynął łodzią piaskarską wraz z Janem Kolosem (Czeraniowska 123a) i Michałem Sobińskim w stronę oddalającej się szybko kry. Na widok ludzi foka skoczyła do rzeki i zniknęła pod wodą.

Stwierdzono, iż niezwykle gość pochodzi z majątku Szczyty pod Pilicą, należące do p. Bolesława Twardowskiego, który hoduje w prywatnym zwierzyńcu cztery foki. Jedną z nich uciekła przed kilku dniami.

Właściciel wyznaczył nagrodę 1000 zł za odnalezienie zwierzęcia.

Za defraudację... 50 groszy 8 miesięcy więzienia

Niecodzienny proces odbył się przed krakowskim sądem okręgowym.

Kontroler pocztowy urzędu Kraków I, Antoni Wilk, pracujący na poczcie od 27 lat, odpowiadał pod zarzutem defraudacji... 50 groszy. Akt oskarżenia zarzucał mu mianowicie, że dwa znaczki pocztowe po 25 groszy, już osteplowane, użył powtórnie.

Sąd skazał Wilka na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Niezwykłe zjawisko na niebie wywołało popłoch ludności Wiednia

W związku z Zorzą Polarną, która była widoczna w wielu okolicach Polski i zagranicą, instytut meteorologiczny w Poznaniu informuje, że zjawisko Zorzy Polarnej pozostaje w związku z b. licznymi i wielkimi plamami na słońcu, które obserwowano od kilku miesięcy. Podobnie było w roku 1926 w styczniu, kiedy również widziano Zorzę Polarną w Polsce.

Ukazała się nad Wiedniem wielka zorza polarna. Nagle zaczerwienienie całego nieba wywołało popłoch, oraz ogólne mniemanie, że pała się lasy wokół Wiednia. Ludność tłumnie zdążyła na peryferie miasta zaniepokojona niezwykle zjawiskiem, sądząc, że chodzi o jakiś kataklizm natury. Cała straż ogniowa wyruszyła do północnej części miasta. Zjawisko trwało 3 godziny. Mieszkańcy Wiednia przebywali jeszcze długo na ulicach i placach miasta, komentując interesujące zjawisko.

Zorza polarna, która pojawiła się w różnych częściach Europy, spowodowała jak donoszą amerykańskie towarzystwa radiowe, prawie całkowite u-

niemieruchomienie krótkofalowego ruchu radiowego pomiędzy Europą i Ameryką. Ruch radiowy odbywał się wyłącznie na falach długich. (ATE)

Wyrok śmierci w procesie jaczejki terrorystów komunistycznych

W Sądzie Okręgowym w Zamościu odbyła się dwudniowa rozprawa przeciw komunistom, oskarżonym o zabójstwo rzekomego konfidenta policji. Bojarskiego oraz działalność wywrotową na terenie pow. tomaszowskiego, gdzie podstępni wstawili się terrorem w stosunku do ludzi, którzy byli dla nich niewygodni.

Sąd skazał sprawcę zabójstwa konfidenta, Michała Piwowara, na karę śmierci przez powieszenie, za współudział w morderstwie osk. Henryk Jeremczak skazany został na 15 lat, Antoni Sobuś — na 10 lat i Jan Kalatula — na 8 lat

Chłopi wszyscy do Stronnictwa Ludowego

Fatalna butelka z amoniakiem

Niezwykły splot wypadków wydarzył się w Warszawie.

W warszawskich zakładach metalurgicznych przy ul. Czerniakowskiej 80, pomocnik elektromontera 19-letni Aleksander Jędrysiak, został ranny kawałkiem żelaza w czoło i policzek. Uderzenie było tak silne, że Jędrysiak stracił przytomność. Rannego i nieprzytomnego przewiózł taksówką do ubezpieczalni, portier fabryki Kazimierz Kurzawa. Ponieważ obawiano się, że Jędrysiak może umrzeć, więc jedną z pracowni wręczyła Kurzawie butelkę z amoniakiem, aby dawał wachać Jędrysiakowi.

Kurzawa nie zrozumiał polecenia i amoniak wlewał do ust nieprzytomnemu Jędrysiakowi, zatrzymując go. Przed ubezpieczalnią

Kurzawa wziął na ręce Jędrysiaka, by zanieść go do ambulatorium, a butelkę z amoniakiem wręczył szoferowi taksówki, Władysławowi Kocotowi prosząc go, by butelkę wyrzucił. Inny szofer, Walenty Zienkiewicz widząc, że Kocot otrzymał jakąś butelkę, pozazdrościł mu, iż klient obdarował go wódką i wyraził gotowość napicia się. Kocot wręczył butelkę z amoniakiem Zienkiewiczowi, który jednym haustem wypił połowę jej zawartości. Amator wódki nie zdążył nawet krzyknąć i upadł nieprzytomny na chodnik. Po udzieleniu pomocy obu zatrutym, przewieziono ich: Zienkiewicza do szpitala Wolskiego i Jędrysiaka do instytutu chirurgii urazowej.

Dwa miesiące czekali na wykonanie wyroków śmierci

W Irkucku wykonano wydany przez Irkucki sąd obwodowy dnia 28 listopada 1937 r. wyrok śmierci przez rozstrzelanie, na 9 funkcjonariuszach ferm hodowlanych,

skazanych za należenie do organizacji kontrrewolucyjnej, działającej w dziedzinie hodowlanej.

Jest to już drugi wypadek (jeden był w obwodzie donieckim), kiedy skazani czekali prawie dwa miesiące na wykonanie wyroku śmierci.

Zwłokę w wykonaniu wyroków śmierci na prowincji tłumaczą sobie wielkim nawalem pracy najwyższego sądu ZSRR, który rozpatruje kasacje od wyroków sądów obwodowych.

Samobójstwo w zakładzie kąpielowym

W zakładzie kąpielowym Offenbacha w Łodzi („Kąpiele Centralne”, ul. Zachodnia) popełnił samobójstwo przez powieszenie nieznany nazwiska w wie-

ku około 35 lat. Służba odejła samobójcę, jednak za późno. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki przewieziono do kościełnej miejskiej.

Pod naporem mas lodowych załamał się most

Słynny międzynarodowy most wiszący poniżej wodospadów Niagary zawalił się pod naporem mas lodowych; każdy turysta w USA, który korzystał z usług biur podróży, podziwiał z tego mostu widok, jaki się rozciągał na wodospady.

Tysiące turystów przybywało

we czwartek nad wodospady Niagary, będąc dzięki temu świadkami zawalenia się mostu. Na 30 m. wysoko spiętrzyły się na nim bloki lodowe, pod których ciężarem most się załamał i runął w 100 metrową głębie.

Most nad Niagarą, otwarty w roku 1898, był znany pod nazwą „mostu miodowych miesięcy” (Honeymoon bridge) z powodu specyficznej publiczności, która go odwiedzała. Miał długości około 1500 m i był częściowo mostem łukowym, częściowo wiszącym. Jego wybudowanie kosztowało swego czasu 300.000 dolarów. Na tym samym miejscu stał już poprzednio most łukowy, który także załamał się podczas naporu lodów.

Sowieckie dostawy dla Chin

Szanghaj. — Agencja Reutersa donosi z Pekinu i Hankau o pogłoskach, według których Sowiety miały dostarczyć Chinom znacznej ilości broni i sprzętu wojennego; w miarodajnych kołach północnych Chin potwierdzają te wiadomości.

Sowiety dostarczają Chinom prawie wyłącznie samochodów pancernych i samolotów. Uważni obserwatorzy naliczyli w ostatnich dniach 600 samochodów pancernych

i 200 szybkich samolotów bojowych, które w tych dniach minęły miasto Sinking w kierunku Kansu. W transporcie samolotów znajdowało się też kilka maszyn wielosilnikowych.

Równocześnie donoszą z Sinking, że w okolicach tego miasta naprawia się i poszerza wszystkie drogi, prowadzące do granicy sowieckiej, celem ułatwienia dostaw sprzętu wojennego. (ATE)

Z kroniki ruchu ludowego

w woj. kieleckim

KURS POLITYCZNY STR. LUD. W POW. PIŃCZOWSKIM

W dniach 15 i 16 stycznia rb. odbywał się dwudniowy kurs polityczny Stronnictwa Ludowego w Kazimierzu Wielkiej pow. pińczowskiego. Na kurs mimo rozmokłych i błotnistych dróg przybyło 150 członków Str. Lud. w tym 29 kobiet) z całego powiatu.

Kurs zagał w serdecznych słowach Prezes Pow. ob. Kazimierz Bochnia, który 9 miesięcy siedział w więzieniu za sprawę ludową. Na kursie wykładowali: Bieniek Stanisław, Czubek Edmund, Suwała Władysław i Bochnia Kazimierz.

Mimo tego, że Prezes i sekretarz pow. z innymi działaczami przebywali przez 9 miesięcy w więzieniu, Stronnictwo Ludowe na terenie powiatu pińczowskiego jest jedyną organizacją, która ma uszanowanie wśród ludności wiejskiej. Na kursie wykupiono kilkaset legitymacji członkowskich i sporo książek. Wypada nadmienić, że samorządnie zebrano na pomoc dla wdów i sierot po poległych chłopach kwotę 11.14 zł.

Po wyczerpaniu porządku dziennego kursu uchwalono rezolucję stwierdzającą, że chłopci b. Kongresówki solidaryzują się z chłopami z Małopolski w walce o wolność i prawa dla chłopów, domagają się zwolnienia działaczy ludowych przebywających w więzieniach za strajk rolny z Prezesem Dr B. Gruszką na czele. Kurs zakończono odśpiewaniem hymnu państwowego i partyjnego, oraz okrzykami na cześć Stronnictwa Ludowego i Jego Prezesa.

ZAZIEBIENIE ?

Kaszel, chrypkę i katar osmierzają, ziola przeciw ciepłomom płucnym* znane jako „HERBATA PUHL-MANA”. Także dla dzieci. Do nabycia w aptekach i drogeriach w cenie 1.65 zł za paczkę.

ZJAZD POWIATOWY W KOZIENICACH

W dniu 16 stycznia br. odbył się w Kozienicach Statutowy Zjazd Pow. Str. Lud., na który mimo niepogody i błota przybyło 400 delegatów ze wszystkich zakątków powiatu. Nie pomogło odmówienie wydzierżawionej na Zjazd sali kina „Znicz” — chłopci znaleźli inne pomieszczenie. Zjazd był wymowną odpowiedzią dla tych wszystkich, którzy chcą chłopów tłumnić i zdają długie raporty o rzekomym powodzeniu „Ozonu” wśród chłopów. Czemże więc wobec Zjazdu Str. Lud. wykaże się „szef” „Ozonu” Jędrzejek i kapitan Westwalewicz przed władzami starościami i nowym „szefem „Ozonu”.

Referat polityczny wygłosił ob. Poniecki Czesław z Kiele. W dyskusji przemawiali: Dr Jaworski, Władysław Kocan, Mazur Jan, Makuch i inni. Zjazd wybrał nowy Zarząd Powiatowy z ob. Janem Mazurem na czele. Pod koniec uchwalono szereg rezolucji między innymi wysłano pozdrowienie dla Prezesa Stronnictwa Ludowego, dla Marszałka M. Rataja i Prof. Kota.

Zjazd wysłał podziękowanie posłowi Ks. Dr. Lubelskiemu za jego ludzkie i uczciwe stanowisko w Sejmie wobec wypadków małopolskich. Zjazd stwierdził, że chłopci b. Kongresówki solidaryzują się z chłopami z Małopolski w walce o należyte stanowisko dla chłopów w Polsce. Zjazd domagał się wypuszczenia z więzień działaczy ludowych osadzonych za ostatni strajk rolny z Dr. Br. Gruszką na czele. Zjazd samorządnie złożył na pomoc ofiarom w Małopolsce 12.02 zł, które przesłano do Redakcji „Zielonego Sztandaru”.

Wiadomości bieżące

Wtorek 1 lutego 1938 r.

Wtorek: Ignacego

Wschód słońca: 7.18; zachód: 16.21

Sroda: M.B. GROMNIOZNEJ

Wschód słońca: 7.16; zachód: 16.22

Czwartek: Błażeja

Wschód słońca: 7.14; zachód: 16.24

*DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“
wydajemy w objętości 10 stron.

WIELKOPOLSKA

USILOWANE ZABÓJSTWO

Wagrowiec — W Kaliszanach w pow. wagrowieckim postrzelony został w ramię wystrzałem z fuzji rolnik Czesław Kluczyński. Strzał padł z ukrycia z odległości 15 metrów w pobliżu zabudowań Kluczyńskiego. Rannego przewieziono do szpitala powiatowego w Wagrowcu w stanie nie zagrożającym życia. Jest przypuszczenie, że postrzał był aktem zemsty gdyż Kluczyński miał spór majątkowy.

ZATRUL SIE TRUCIZNA NA SZCZURY

Bydgoszcz — Bezrobotny malarz, 37-letni Maksymilian Dorożyński dorywczo pracował przy remoncie mieszkania w jednym z domów przy ul. Ugory. Dorożyński z polecenia właścicielki domu zajął się wykładaniem truciizny na szczury. Czynił to jednak tak nieostrożnie, że sam się otrul.

Na miejsce wezwano karetkę pogotowia ratunkowego, która wiozącego się z bólu malarza przewiozła do szpitala. Stan zdrowia Dorożyńskiego jest bardzo groźny.

KASJARZE W MOGILNIE

Mogilno — Do biur niemieckiej spółki zbożowej Ein- und Absatzverein przy ul. Hallera włamali nieznani sprawcy, którzy usiłowali dokonać kradzieży kasowej. Zostali oni jednak spłoszeni przez stróża miejskich i zdolali uciec, pozostawiając na miejscu narzędzia do otwier. kas. Dochodzenia policyjne w toku.

OTRULA SIE ARSZENIKIEM

Bydgoszcz — W poniedziałek rano otrula się w Bydgoszczy arsznikiem 18-letnia Maria Ostrowiecka zamieszkała przy ul. Fordońskiej. W stanie bardzo groźnym przewieziono ją do szpitala.

ZAPALIŁA SIE OŚ W WAGONIE POCZT. POCIAGU WARSZAWA — GDYNIA

Bydgoszcz — W wieczornym pociągu pocztowym Warszawa — Gdynia zapaliła się oś wagonu pocztowego, wobec czego wagon ten, wraz z workami pocztowymi odepiono od pociągu i zatrzymano w Bydgoszczy.

ZŁODZIEJE W CHLEWIE

Rogowo — W tych dniach zakradli się złodzieje do chlewa rolnika p. Staubego w Niedźwiadach, gdzie ubili 100 kg. tucznika i mięso zabrali. Zawiadomiona policja szybko wpadła na ślad sprawców, którymi okazali się St. Ryborezyk z Niedźwiad i A. Ratajczak z Recza. Część mięsa im odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

BRAT PANNY MŁODEJ UMARŁ NA JEJ WESELU

Września — Przykry wypadek miał miejsce na uczcie weselnej, odbywającej się parę dni temu we wsi Pakszyn pod Wrześnią w domu gospodarza Nowaka. W uczcie tej brał m. in. udział brat panny młodej zeszłoroczny maturzysta gimnazjum we Wrześni, Stanisław Nowak.

Koło północy Nowak, który od dłuższego czasu cierpiał na otwartą gruźlicę, udał się na wypoczynek. Siostre swej, która po chwili weszła do sypialni oświadczył nagle, iż czuje się nieszczególnie, a w chwili później rzucił się z płaczem na łóżko krzyząc „umieram“.

Zanim zbiegli się uczestnicy wesela chłopak już skonał. Zmarł w wieku zaledwie lat 21.

Z POMORZA

WYPADŁ Z POCIAGU

Chojnice — Ostatnio na linii Chojnice — Tczew w pobliżu stacji Ryteł w pow. chojnickim wypadł z pociągu p. Zaborowski, który na szczęście doznał tylko lekkich uszkodzeń

ZMARŁ PO 25-LETNIEJ CHOROBI

Tuchola — W Łaskim Piecu zmarła niej. Klara Pstrag, która przez 25 lat bez przerwy leżała ubezwładniona przez reumatyzm. Zmarła liczyła 44 lat i od 19-go roku życia począwszy chorowała, aż śmierć wybrała ją od męk kompletnego bezwładu. W sierpniu ub. roku zmarła obchodziła smutny jubileusz 25-lecia swej choroby i z tej okazji ks. prob. Nowacki ze Śliwie odprawił Mszę św. w pokoju chorej.

To jest tak proste...

wystarczy zwrócić uwagę na wytłoczony
(na tabletkach) krzyż Bayera, aby uniknąć
jednego z licznych naśladowstw

TABLETKI
ASPIRIN



Dziecko w płonącej kolebce

Straszny wypadek wydarzył się w Zielonce pow. bydgoskiego. Zona robotnika leśnego Lewickiego udała się w południe z obiadem dla męża do lasu, pozostawiając w domu swe dzieci w wieku trzech i czterech lat. W kolebce leżało półroczne dziecko. Starsze dzieci bawiły się w kuchni przy piecu, przy czym jedno z nich wzięło do ręki drzazgę i po zapaleniu jej, udało się z płonącej drzazgą do sąsiedniej izby, w której spało maleństwo.

Wskutek nieostrożności dziecka zapaliła się kołyska, która stanęła w płomieniach. Przerażone widokiem płonącej kołyski dzieci wybiegły na dwór, nie zawiadamiając o strasznym wypadku sąsiadów. Wkrótce wróciła matka, która zdolała stłumić pożar, lecz leżące w kołysce niemowlę doznało tak silnych poparzeń, że niebawem zmarło. Na miejsce strasznego wypadku zjechała komisja sądowno-lekarska z Bydgoszczy.

Nagie zwłoki na drzewie

Właścicielka majątku Buczek Wielki w powiecie kępińskim p. Wiktoria Sicińska, podczas przejazdu przez las pomiędzy Sadogórą a Buczekiem Wielkim zauważyła na wysokości około 16 metrów zwłoki ludzkie, wiszące na drzewie. Na zawiadomienie, złożone w policji w Bralinie, przybyła na miejsce komisja sądowno-lekarska celem zbadania sprawy. Okazało się, że na drzewie wisiał na pasku rzemieślny trup nieznanego mężczyzny, którego korpus opierał się o gałąź drzewa. Był to mężczyzna wzrostu 1,70 m leżący około 25 lat. Okazało się, że nieznanego samobój-

ca rozebrał się i powiesił się nago. Ponad zwłokami, które już były w pełnym rozkładzie, gdyż wisiały na drzewie około 3 miesięcy, zarzucona była na gałęzi kurtka granatowa i czapka żeglarska. Mimo poszukiwań nie znaleziono innych części odzieży tajemniczego samobójcy, ani też części obuwia, które on prawdopodobnie przed powieszeniem gdzieś porzucił. Samobójcę, którego nie zdołano rozpoznać i który rozebrał się prawdopodobnie w tym celu, aby nie został rozpoznany, pochowano w Buczku Wielkim.

Samobójstwo dozorca wałowego

Powód — nieuleczalna choroba

Onegdaj, popełnił samobójstwo wystrzałem z karabinu wojskowego, dozorca wałowy Jan Gromczyński zam. w Grupie — plac ćwiczeń. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Tragicznie zmarły liczył lat 40 i osierocił żonę i córkę zamieszkałych w Toruniu.

Powodem rozpaczliwego kroku

była nieuleczalna choroba. Denat nie pozostawił w mieszkaniu żadnych listów ani też dokumentów, które przed dokonaniem samobójstwa spalił.

Na miejsce tragicznego wypadku zjechały władze policyjno-sądowe, które wszczęły dochodzenia.

Grudziądzanin towarzyszem skazanego na śmierć bandyty

W ostatnich dniach udało się władzom policyjnym ująć w Brodnicy kilku groźnych bandytów z szajki skazanego na śmierć przez powieszenie mordercy policjanta st. post. Sikory z Lidzbarka, Franciszka Więckowskiego.

Do szajki, która podejrzana jest o dokonanie licznych kradzieży i rozbo-

jów, należy m. in. niejaki Roman Brzeziński z Grudziądza. Według do-tychczasowych ustaleń grudziądzanin Brzeziński specjalizował się w napadach rabunkowych. Wypiera się on winy, lecz udział w nich udowodniono mu całkowicie.

Groźny bandyta siedzi obecnie pod kluczem i oczekuje rozprawy.

64-letnia córka umarła na oczach 93-letniej matki

Tuchola. — Zmarła tu nagle na udar serca 64-letnia Maria z Bonów Packowa. Po kilku dniowej chorobie wstała z łóżka i w pewnej chwili straciła przytomność.

Przywołany lekarz stwierdził zgon na udar serca.

Zmarła dokonała żywota na oczach swej 93-letniej matki, którą się opiekowała.

Kto wygrał w Loterii?

16-ty dzień ciągnięcia.

I ciągnięcie

Stala dzienna wygrana zł 5000 padła na nr.: 5773

Zł 10.000 na n-ry.: 14864 75682 88200 88525 140308 144006

Zł 5.000 na n-ry.: 10787 91503 184749

Zł 2.000 na n-ry.: 19360 20051 63631

82490 86708 155229 167496 169578 193195

II ciągnięcie

Stala dzienna wygrana 20000 padła na nr.: 105213

Zł 50.000 na nr.: 169695

Zł 30.000 na nr.: 82391

Zł 10.000 na nr.: 96085

Zł 5000 na n-ry.: 38918 89058 102500 118688

Zł 2.000 na n-ry.: 9524 25218 27571

37065 42244 52158 76946 83793 88299 102427

104848 106815 113593 121401 128833 137833

155175 178421 175385 177237 178960 186848

80036

17-ty dzień ciągnięcia.

I ciągnięcie

Stala dzienna wygrana zł 5.000 padła na nr.: 149101

Zł 50.000 na nr.: 43747

Zł 30.000 na nr.: 190240

Zł 10.000 na n-ry.: 54542 90308 98770

Zł 5.000 na n-ry.: 182771 188679

Zł 2.000 na n-ry.: 16118 17642 33489

37341 37620 47364 49773 53038 61038 54391

67144 71820 87230 90228 109781 117776

130922 134284 140546 176878 181002

II ciągnięcie

Stala dzienna wygrana 20.000 zł padła na nr.: 156236

Zł 10.000 na nr.: 180726

Zł 5.000 na n-ry.: 41486 81725

Zł 2.000 na n-ry.: 4800 23265 39531

49929 54836 74547 82121 87089 87762 91117

100956 109644 113377 115596 116929 118871

129751 133337 133221 144931 147426 147397

147426 159923 174790 181839 186408

W ostatnim dniu ciągnięcia Loterii główne wygrane padły na numery następujące:

Główna wygrana 1 milion zł padła na nr.: 17270

Stala dziennaw ygrana 5.000 zł. padła na nr.: 3495

Zł 10.000 na nr.: 139730

Zł 5.000 na n-ry.: 24215 34431 42317

71573 181695

Zł 2.500 na n-ry.: 50 1408 2885 3078

259 679 4043 893 6431 742 941 7694 8123

9177 643 10329 11161 337 759 864 12560

13083 687 14275 571 678 763 15216 16616

883 98 939 17134 808 18442 19201 11 379

427 638 20355 21171 282 431 549 635 22628

23596 27434 872 2837 454 686 29071 95482

30257 33284 34242 35358 36451 568 69 37617

38888 350 926 40043 298 537 604 865 41176

333 42490 538 63 43170 32298 936 44539

682 835 45473 46242 337 957 47984 48019

697 49031 82 395 480 620 962 50187 52800

53226 702 956 69 54200 562 803 55175 76

203 543 807 56126 31 385 437 62 884 900

57381 823 58625 59701 962 60244 611 964

61662 771 965 62546 976 63071 65261 67242

401 30 68159 343 69837 70275 693 72436

693 788 838 932 73159 204 74160 336 75859

76459 77393 38 432 78152 728 64 79118 80

562 81 115 414 731 82020 85 345 657 861

85 83937 84449 588 641 87575 88260 519

89092 808 17 48 91126 487 775 95 980 92104

678 914 93046 672 847 94052 112 840 95765

96365 817 907145 781 98489 721 869 94 9908

553 784 968

100197 101249 102102 555 842 103053

104308 815 30 106014 690 832 107575 841

108075 273 491 94 523 109013 132 585 602

705 110468 533 333056 119 26 828 112667

97 114414 533 728 870 115008 820 116099

418 60 117438 612 118202 612 179066 387

120443 576 807 121254 407 819 122495 928

123292 331 662 720 124415 125861 126331

53 647 811 117932 130659 131113 489 940

132197 133022 112 310 74 926 135113 801

136423 817 137339 709 844 138900 140976

141910 72 142872 946 143845 144110 319

410 145760 973 146258 770 930 147014 547

148062 149426 47 77 805 150219 43 480 93

574 705 806 11 151011 966 152409 153040

911 154055 72242 60 155232 156585 712 51

831 157001 194 688 826 158273 734 160947

161562 828 162026 203 811 163358 824 902

154398 618 163875 992 167133 168088 417

16920 309 856 170539 639 171252 172402

173658 174851 175000 864 176822 177747

178226 312 179135 181410 718 182882 895

NOWY SPOSÓB OSZUSTWÓW
WARSZAWSKICH

Warszawa — W Warszawie aresztowano mieszkańców przytułku dla bezdomnych tak zw. „Cyrku“ Pawła Baryckiego, Henryka Hofmanera i Alojzego Dybke, którzy dokonali kilka oszustw, wyludzając od rozmaitych osób... kilkanaście tysięcy złotych przez fikcyjne sprzedaże „koncesji na wyrab lodu na Wiśle“.

Oszuści przedkładali nabywcom wydrukowane według fantazji formularze koncesyj i akty sprzedaży. Jeden z poszkodowanych Antoni Golas zawiadomił i policję i oszustów osadzono w więzieniu.

65-LETNIA PODPALACZKA

Kielece — Sąd Okręgowy w Kielcach skazał na 5 lat więzienia 65-letnią Franciszkę Ogórek ze wsi Złotniki-Diaament. w pow. Jędrzejowskim za podpalenie stodoły rolnika Józefa Szarka. Zbrodnicego czynu dokonała z zemsty za przegrany proces cywilny z Szarkiem.

UJĘCIE SPRAWCÓW NAPADU
RABUNKOWEGO

Sosnowiec — Sprawcy napadu rabunkowego na szosie pod Siewierzem zostali ujęci. Są to dwaj mieszkańcy wsi Ożarówce: 28-letni Roman Kocot, 24-letni Franciszek Fronczak.

W SZALE SAMOBÓJCZYM
POŁKNAŁ 2 ŁYŻKI

Łomża — Do szpitala św. Jakóba w Łomży przywieziono ze wsi Grabówka 26-letniego Wacława Piłszka, który w stanie nietrzeźwym połknął w celu samobójczym 2 łyżki. Łyżki przecięły desperatowi dwunastnicę i żołądek. Dzięki przeprowadzonej natychmiast operacji łyżki te zostały usunięte. Stan Piłszka w chwili obecnej nie budzi obaw.

POŻARY Z PODPALEŃ

Puławy — We wsi Świdry pow. Puławy wybuchł pożar w zabudowaniach Fel. Flasińskiego Pastwą ognia padło kilka budynków gospodarskich oraz inwentarz żywy i martwy. Dochodzenia ustaliły, że pożar wzniecił macocha Flasińskiego, która wskutek awantur zmuszona była wyprowadzić się z domu.

Drugi pożar wydarzył się we wsi Małków, pow. Hrubieszów, gdzie pastwą ognia padły zabudowania Teodora Stasiuka. Straty są znaczne. Z dochodzeń wynika, że ogień podłożyła Irena Wyszczuk z Małkowa.

MAŁOPOLSKA

ŚMIERĆ 104-LETNIEGO

Łańcut — W Starym Mieście pod Leżajskiem (pow. łańcucki) zmarł Dolega Wawrzyniec, urodzony w roku 1834. Starzec liczył zatem 104 lata. Do ostatniej chwili cieszył się czestym zdrowiem. Jeszcze na dni przed śmiercią rąbał drzewo. Zmarły opłakiwany był przez liczną rodzinę, dla której był ojcem, dziadkiem, prapradziadkiem i praprapradziadkiem.

PROCES O ZAMACH
NA NACZELNIKA POCZTY

Proces o zamach na naczelnika urzędu poczt. w Bielsku, Stefana Sordyla, dokonanego przez pocztynionę tego urzędu, Józefa Gwizdałę, rozpoczął się przed sądem przysięgłych w Cieszyńcu 9 lutego b. r.

Już swego czasu donosiliśmy, że Gwizdała dokonał zamachu z zemsty za wydalenie go ze służby. Zamach na szczęście nie udał się. Gwizdała targnął się na swoje życie, zdolano go jednak uratować.

FAŁSZERZ PIENIĘDZY
PRZED SADEM

Miechów — Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Miechowie skazał Mieczysława Kabalaka z Zarogowa na

łączną karę 5 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich za fałszowanie pieniędzy i puszczenie ich w obieg

KRESY WSCHODNIE

LIKWIDACJA SZAJKI FAŁSZERZY
DOKUMENTÓW

Wilno — Policja śledzą zlikwidowała w Wilnie zakrojoną na szeroką skalę aferę fałszerską. W ręce policji wpadł obfity materiał dowodowy, świadczący o bardzo rozgalezionej działalności zlikwidowanej bandy. — Członkowie bandy fałszowali najrozmaitsze dokumenty, świadectwa szkolne, dowody osobiste krajowe i zagraniczne, zaświadczenia gminne i t. d. Poza tym podczas rewizji znaleziono szereg podrobionych pieczęci państwowych oraz samorządowych i instytucji prywatnych, gotowe już zaświadczenia in blanco i najrozmaitsze dokumenty.

W wyniku likwidacji bandy osadzono w więzieniu na Łukiszkach 6 osób w tej liczbie 2 pośredników, którzy werbowali klientów. Z usług bandy korzystały rozmaite osoby, poczynając od młodzieży w wieku szkolnym.

SKAZANIE GAJOWEGO

Lida — Przed pewnym czasem w sądzie grodzkim w Wasiliszkach powiatu lidzkiego odbyła się rozprawa przeciwko gajowemu Józefowi Łasicy. Akt oskarżenia zarzucał Łasicy groźbę zastrzeleniem cywilnej ludności. W wyniku rozprawy sąd skazał Łasicę na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata i 10 złotych kosztów sądowych.

BÓL GŁOWY I GRYPY

W chorobach, którym towarzyszy gorączka — występują często bóle głowy. Obserwujemy to przeważnie przy chorobach z przeziębienia, a w pierwszym rzędzie przy grypie. Charakterystycznym jest również silny ból głowy w okolicy czoła, dochodzący aż do oczodołów chorego.

Środkami stosowanym przy różnych towarzyszących grypie objawach, jak gorączce, dreszczach, złym samopoczuciu, łącznie z silnym bólem głowy i kończyn — jest jak wiadomo tabletki Aspiryny.

Ważnym jest, by tabletki Aspiryny stosować w porę, już przy pierwszych objawach przeziębienia; udaje się wówczas w licznych wypadkach stłumienie choroby w zarodku i niedopuszczenie w ten sposób do cięższych objawów choroby.

Prowokacje ukraińskie

W spokojnym dotąd powiecie dobromilskim w woj. łwowskim podjęli ostatnio nacjonaliści ukraińscy gwałtowną ofensywę antypolską. Jak się dowiadujemy, w siedmiu wsiach w okolicy Birczy wywieszono jednej nocy transparenty z napisem „Śmierć Łacham“, a w

trzech wsiach wybito szyby w szkołach powszechnych.

Wywrotowcy ukraińscy w Leszczawie Górnej po wywieszeniu transparentów wtargnęli o północy na dzwonnice kościelną i uderzyli w dzwony, alarmując mieszkańców.

B. starosta Robakiewicz
przewieziony do Grodna

Prokuratura sądu okręgowego w Stanisławowie wydała zarządzenie przewiezienia b. starosty na-

dwórniańskiego Zygmunta Robakiewicza, skazanego ostatnio przez sąd stanisławowski za nadużycia

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 31 stycznia 1938 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica zbier.	28.25—28.75	26.50—27.00	28.00—28.25	26.25—27.50
Zyto zbierane	22.00—22.25	21.00—21.25	22.60—22.75	22.40—22.60
Jęczmień	19.00—20.25	19.50—20.65	18.50—18.75	19.00—19.50
Jęczmień brow.	21.75—22.25	20.65—21.00	19.25—19.50	20.25—20.75
Owies	20.00—22.25	19.75—21.25	20.75—21.25	20.00—20.25
Maka pszen. 65%	39.00—41.00	40.75—41.25	39.50—41.00	41.00—42.00
Maka żytnia 65%	30.00—31.00	29.00—30.00	32.75—33.25	32.00—32.50
Otręby pszenne	15.75—16.25	15.75—16.25	16.00—16.25	15.50—16.00
Otręby żytnie	13.50—14.00	14.00—15.00	15.00—15.25	14.75—15.25
Rzepak zimowy	56.50—57.50	53.00—54.00	54.50—55.50	53.00—55.00
Groch polny	27.00—28.00	—	26.00—28.00	—
Groch Wiktorja	29.00—30.00	22.00—24.50	30.00—31.00	23.00—25.00
Kuchy rzepak.	18.75—19.25	19.00—19.25	19.00—19.50	19.50—19.75
Kuchy lniane	22.00—22.50	22.25—22.50	22.25—22.75	22.75—23.00
Ziemniaki jad.	—	0.00—0.00	—	3.75—4.25
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna żyt.	—	5.85—6.10	6.50—7.00	—
Słoma prasow.	7.50—8.00	6.60—6.85	—	7.25—7.50
Siano luźne	—	7.60—8.10	7.00—8.50	8.50—9.50
Siano prasow.	9.50—10.50	8.25—8.75	—	9.75—10.50

Ceny żyta zagranicą:

Berlin —; Praga 29.84; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 23.85
Wartość dolara 5.25 —; Wartość gramu złota: 5.92

DOPISYWANIE ODSETEK
DO
KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH
PKO

Posiadacze książeczek oszczędnościowych PKO proszeni są o złożenie ich w urzędach pocztowych i Kasach PKO celem dopisania odsetek za rok 1937 w następujących terminach:

- od dn. 1 do 15 lutego
książeczki od Nr 1 do Nr 500.000 z literą C
- od dn. 16 do 28 lutego
książeczki od Nr 500.000 wzwyż z literą C oraz książeczki z literą H
- od dn. 1 do 15 marca
książeczki od Nr 1 do Nr 400.000 z literą D oraz książeczki z literą J
- od dn. 16 do 31 marca
książeczki od Nr 400.000 wzwyż z literą D oraz książeczki z literą K
- od dn. 1 do 15 kwietnia książeczki z literą L
- .. 16 .. 30 .. książeczki z literą F i N

Książeczki przyjmują za pokwitowaniem Centrala i Oddziały PKO oraz wszystkie urzędy pocztowe.

Zwrot książeczki nastąpi w miejscu złożenia najpóźniej w ciągu 7-miu dni.

Odsetki dopisuje się do kapitału na rachunkach oszczędnościowych z dniem 31-go grudnia i oprocentowuje od dnia 1-go stycznia następnego roku, łącznie z kapitałem, niezależnie od terminu wpisania ich do książeczki oszczędnościowej.

na 4 lata więzienia, do Grodna, gdzie odbędzie się niebawem przeciw niemu drugi proces. Robakiewiczza pod eskortą policyjną odstawiono do Grodna.

Aresztowanie morderców

Przed kilkoma dniami dokonało trzech bandytów napadu we wsi Czechy (pod Łodzią) na zagrodę 77-letniego Andrzeja Sowalę. Opryszkowie skradli drób, a gdy Sowala usiłował ich zatrzymać, zastrzelili go z rewolwerów. Zarządzone dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawców rabunku i mordu, którymi okazali się 24-letni Franciszek i 38-letni Władysław Półgrabia oraz 28-letni Stanisław Szczepański wszyscy mieszkańcy wsi Zduny - Długie. Aresztowano ich i osadzono w więzieniu.

CENY NASION

W dniu 31 stycznia br. płacono na giełdach w hurcie za 100 kg. w złotych:

Poznań Siemie lniane 48.00 — 50.00
gorczyca 32.00 — 34.00; wyka latowa —; peluska —; groch polny —; Wiktorja 22.00 — 24.50; Folgera 23.50 — 25.00; łubin niebieski 13.25 — 13.75 żółty 13.75 — 14.75; seradela —; mak niebieski 84.00 — 8.700; konieczyna czerwona surowa 90.00 — 100.00; czerwona 95—97% czyst. 110.00 — 120.00; biała 200.00 — 230.00; szwedzka 220.00 — 240.00; żółta odłuszczona 80.00 — 90.00; przelot 90.00 — 95.00; tymotka 30.00 — 40.00; rajgras angielski 65.00 — 75.00.

Bydgoszcz Groch Folgera 23.50 — 25.50; polny —; wika jara 20.00 — 21.00; peluska 20.00 — 21.00; łubin żółty 13.75 — 14.25; niebieski 13.00 — 13.50; seradela 30.00 — 33.00; rzepak zimowy bez worka 53.00 — 55.00; rzepik zimowy bez worka 51.00 — 52.00; siemie lniane 45.00 48.00; mak niebieski 80.00 — 84.00; gorczyca 32.00 — 35.00; konieczyna żółta odłuszczona 80.00 — 90.00; biała 200.00 — 220.00; czerwona surowa —; czerwona czyszcz. 97% 120.00 — 130.00; szwedzka 230.00 — 245.00; tymotka czyszczona 25.00 — 35.00; rajgras —

Wyjątkowa okazja! Ceny niższe! CIEKAWE POWIEŚCI!

Czejad, Na indyjskich stepach Obraz życia i walk europejskich pionierów wśród Indian	CENA 15 gr.
Loingo Powieść osnuta na tle życia murzynów i ich walk z handlarzami niewolników	30 "
Wierny sługa Rok 1857, krwawe powstanie Hindusów z niesłychanym okrucieństwem słumione przez Anglików	15 "
Cooper, Ostatni z Mohikanów	50 "
Pogromca zwierza	50 "
Z krainy lwów	40 "
Barfuss, Wkraju męnych burów	50 "
Hoffmann, Nad brzegami złotodajnej rzeki	40 "
Łupieżca rozbitek	25 "
Kat z Elbląga	30 "
Kraszewski J., Szwedzi w Częstochowie	30 "
Czartowski Zamek	30 "
Ks. Łukaszewicz, Królobójcy w Polsce	20 "
L. Sobociński, I koń by zapłakał	15 "

Książki wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.
Do przesyłki za książki doliczyć należy 15 groszy na portu.

Powyższe książki do nabycia
w **Księgarni Zakładów Graf. i Wydawn.**
Wiktora Kulerskiego
GRUDZIĄDZ (Pomorze)

SPRZEDAŻE

Rzeźnictwo
centrum Poznania całkowicie urządzenie korzystnie Sprzedam. Strugańska 15.

Sprzedam
2 hekt. na głównym trakcie w Polsce C. lub gospodarstwo 29 morg. przy Rawie. Na odpowiedź załączę znaczek. Tylko Jan Masłowski 22. Rawicz. 19

70 morg
pszennej ziemi, budynki maszynowe, żywy i martwy inwentarz za 15.000 sprzedam. Wpłata - 9.000. Fr. Szyja Ostrzeszów-Poz. (znaczek) (1536)

Orzechy
włoskie 10 zł tuszone 21, młode kuracyny 15; młode do pieczenia 13. - pięciokilowe opakowanie wysyła. ROZKWIĆ Zaleszczyki.

Rzeźnictwo
mniejsze przy ul. Chelmińskiej z elektr. zapędem z powodu choroby do sprzedania Fa. Halka Grudziądz, Wyblekiego 15

Dom
stodołę stałą oraz ogród 100 sążni w małym miasteczku przy głównej ulicy w powiecie Myślenickim wojew. krakowski sprzedam za 6.000 zł. Zgł. adresować Szecepan Tomczyk Dziekanowice Pocz. Dobczyce nr. 61 wojew. krakowski 1500

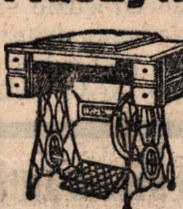
Dom
nowy, 7 ubikacji 8 morgi dobrej ziemi, położony w pięknej okolicy blisko lasu iglastego, do kościoła i stacji kol. 3 km od zaraz na sprzedaż. - Łęka nr. 19 stacja kolej Chrzypsko pow. Międzychód n/W. Of. do Gaz. Grud. pod nr 1530

Dwa domy
ogród, z powodu wyjazdu za granicę sprzedam korzystnie. Wpłata 12.000 zł Langowski, Pocha 1 Grudziądz. (20)

Sprzedam
spedytorstwo zaprowadzone od 20 lat, wraz z nieruchomością itp. Bliższych informacji udzielam Grudziądz ul. Śpichrzowa 50 (19)

Skład
rzeźnictwo w dobrym punkcie z urządzeniem korzystnie na sprzedaż. Oferty do Gaz. Grud. pod nr. 1511.

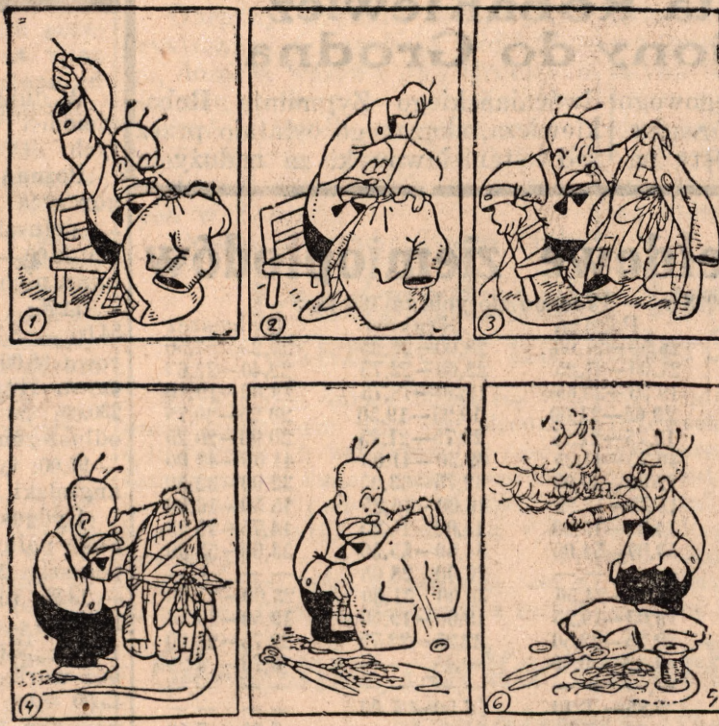
Maszyny do szycia
gwarantowane, najprzerobieniejsze marek światowych, z przyborami do haftowania, mereżowania, cerowania itp. 21, 150 gotówką i ratami. Bezpłatne katalogi wysyła: **Centrala Maszyn Kraków** ul. Dietlowska nr. 100. Skrytka pocztowa 78



Dom
pięć, z piekarnią dobrze prosper. w mieście powiatowym z powodu choroby tanio sprzedam. Of. do Gaz. Grud. pod nr. 1528

Dom
sprzedam w rynku, pięć, przy składem, stodoła i 3 morgi roli. Cena 5.200,- zł. Joanna Gozdzka, Górzno pow. Brodnica, Pomorze. 1425

Humor



Przygody pana Agapity.

Gospodarstwa
sprzedam 22 morgi przy mieście 5.000 37 morg 8.000 wpłaty 5.000 58 morg przy mieście ogród 13.000 wpłaty 8.000 140 morg 25 000 wpłaty 15.000 Zabudowania murowane inwentarz, zasiewy zapasy. - znaczek. Gawlik Ostrzeszów Kolejowa 42 (1550)

Gospodarstwo
około 6 morg ziemi z budynkami sprzedam. Ziemia dobra nadwiślańska eena według umowy Franciszek Słupik Pawłów p-ta Nowy Korczyn woj. kielecki (1462)

Sprzedam
15 morgowe gospodarstwo w pełnym komplecie z powodu spłat rodzinnych. - Cena przystępna. Boroński Stanisław wieś Młodochowo p-ta Drobin pow. Płock wojew. Warszawski. (1554)

Skład
spożywczo - delikatesowy w Poznaniu w dobrym punkcie korzystnie na sprzedaż Surdykowa Poznań Głęboka 4 m. 2. (15)

Planino
Sommerfelda bardzo mało używane, korzystnie sprzedam. Łęka nr. 18 stacja kol. Chrzypsko pow. Międzychód n/W. Of. do Gaz. Grud. pod nr. 1350a

Nieruchomość
dom mieszkalny z zabudowaniami i 13 morg ziemi ornej (wszystko w dobrym stanie) sprzedam B. Wacławska, Czarnków n/Not* (1504)

Witód
poszczególny deserowo - lewnicy, prawdziwy bez domieszki czysty pod gwarancją 3 kg. 9.50 5 kg. 13. 10 kg. 23. 20 kg. 45. - wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła właściciel największej pasieki w Państwie. EUGENIUSZ BILINSKI i syn w Zbarażu (11)

Z powodu
niechęci wypadku sprzedam zaraz swoje 38-morgowe gospodarstwo w tem łąki z torfem Klara Janicka, Łążyń-Doły koło Lubianka woj. pomorskie

1 Kompl. olejarnia
2 struowniki korzystnie natychmiast sprzedam i adusz Schmidt Bydgoszcz Grudziądz 21 (1533)

68 morg
posennej, budynki inwentarza Sprzedam 10 000 Wpłaty. Józef Zeja Kolejowa 24 Ostrzeszów (znaczek) (17)

Orzechy
włoskie 10 zł tuszone 21,50; młode kuracyny 15 pięciokilowe franko załączka. Spółka Owocarska Zaleszczyki. (1538)

Sprzedam
2 morgi ziemi z budynkami za 2.100 zł. Wt. Kubiatowski, Łączewna, p-ta Bolew, woj. warszawski. (13)

Przebieg od BOLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEBIEGU GRYPIE KATARZE

Poszuk. posady

Młody
samotny mężczyzna poszukuje od zaraz jakiegokolwiek zajęcia bez względu na miejscowość. Stanisław Buczyński, Jankowice p-ta Łasin pow. Grudziądz (10)

Uczeń

potrzebny zaraz Koźlinka mistrz krawiecki Grudziądz Kościuszki 38 (1405)

Uczeń

krawieckizakolej potrzebny Grudziądz. Soła 10 m. 3 (4)

Uczeń

krawiecki potrzebny Zabłocki Grudziądz, 3-go Maja 13. (18)

Wilhelm Müller
Szkoła
śpiewu kanarka
cena z przesyłką 1,75 zł
Hodowla
ptaków śpiewających
cena z przesyłką 0,95 zł
po leca
Księgarnia „Gazety Grudziądzkiej“
Grudziądz Droga Łąkowa

WOLNE POSADY

Apteka
poszukuje dobre polecanie, wpracowanej siły pomocniczej. Of. do Gaz. Grud. pod nr. 16

Dobry zarobek
znajdują gospodarze małorolni, którzy w porze zimowej i wiosennej mogliby stałe podróżeować po wsiach, celem sprzedaży pokupnego artykułu rolniczego. Zgłoszenia pisemne: Oddział sprzedaży, Dzieńdzice St. Skrytka pocztowa 46.

Wytwórnia instrumentów Muzycznych
Franciszek Niewczyk
Lwów
ul. Grodecka 2-B
poleca najtaniej wszelkie instrumenty oraz przybory. Przyjmuje naprawy. Cenniki na żądanie



Przyjmę
wspólnika do młyns wodnego Aleksander Kubowy Buczac, pow. Zdobunów. (13)

ROŻNE

Krem
regeneracyjny usuwa liszaje, przyszcze, czerwoność, swędzenie skóry, oparzenia i odwarzenia - Sprzedają drogerie i apteki. Laboratorium Mgr Grabowski, Warszawa, Al. 3-go Maja 2.

Zie słyszysz?
Masz szum? Żądaj bezpłatnego prospektu na sztuczne bębniaki „Eufonia” Kraków, Olza.

Jesteś
zainteresowany w nabyciu instrumentów muzycznych i zegarków? Żądaj ilustrowanego cennika Ignacy Cypres Kraków. Szewska 13. G. G. (11)

Młody
aczelnicy szuka współniecki do założenia sklepu z gotówką do 3.000 zł. Oferty do Gaz. Grud. pod „Młody” nr. 1523

NAUKA

Buchalterii
nowoczesnej korespondencji sześciu językowej wycieczki latownie. Żądajcie prospektów. Autor Agnienko, Kolno g. (13)

Radioprogram z Warszawy

Sroda, 2-go lutego.

Warszawa. 8,00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko”; 8,05 Dziennik poranny; 8,15 Od poranka do północy — koncert rozrywkowy — płyty; 9,25 koncert w stylu teatralnym; 10,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła N. M. P. w Krakowie; 11,30 Reportaż z życia; 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12,03 Poranek symfoniczny; 13,00 Pogadanka aktualna; 13,10 Fragment z powieści (rec. prozy); 13,30 Muzyka obiadowa; 14,45 Audycja dla wsi; 15,50 „Hokus pokus dominikus” — audycja dla dzieci starszych; 16,05 Koncert kameralny; 17,00 Z dzieł polskiej kawiarni lekkiej — odczyt; 17,15 „Wilcza noc” — audycja muzyczna; 17,50 „Dobre serce matki” — pogadanka; 18,00 Muzyka taneczna — płyty; 19,25 Program na jutro; 19,30 Ostatni raz koledy — w wyk. chóru męskiego „Echo” z Katowic; 19,45 Zbiór wiadomości sportowe; 20,00 Melodie taneczne na instrumentach solowych — płyty; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Pogadanka aktualna; 21,00 Koncert chopinowski; 22,55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Czwartek, 3 lutego.

Warszawa. 6,15 Pieśń; 6,20 Gimnastyka; 6,40 Muzyka z płyt; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Muzyka z płyt; 8,00 Audycja dla szkół; 8,10—11,15 Przerwa; 11,15 Pieśni ludowe wielkopolskie; 11,40 Haydn Wood (płyty); 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja południowa; 15,30 Wiadomości gospodarcze; 15,45 Wędrowni muzycy — audycja dla młodzieży; 16,15 Recital wiołonczelowy; 16,50 Pogadanka aktualna; 17,00 Wiedza i książka — odczyt; 17,15 Śpiewniczki panny Mani — muzyka lekka; 17,50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe; 18,10 Skrzynka ogólna; 18,25 Program na jutro; 18,35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19,00 Oryginalny Teatr Wyobraźni; 19,30 Ottorino Respighi: Tosca; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Wiecej o operetce; W przerwie od 20,45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21,45 Z mojego warsztatu — szkice; 22,00 Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny

Piątek, 4 lutego.

Warszawa. 6,15 Pieśń; 6,20 Gimnastyka; 6,40 Muzyka z płyt; 7,15 Muzyka z płyt; 8,00 Audycja dla szkół; 8,10—11,15 Przerwa; 11,15 Audycja dla szkół; 11,40 Miniatury kameralne (płyty); 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja południowa; 15,30 Wiadomości gospodarcze; 15,45 Audycja dla dzieci; 16,00 Rozmowa z chórami; 16,15 Koncert rozrywkowy; 16,50 Pogadanka aktualna; 17,00 „Macocha” pogadanka; 19,25—19,30 Przerwa; 19,30 Rapsodia pieśni marynarzy szwedzkich; 20,10 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej; W przerwie około 21,00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Sobota, 5 lutego.

Warszawa. 6,15 Pieśń; 6,20 Gimnastyka; 6,40 Muzyka z płyt; 7,00 Dziennik poranny; 8,00 Audycja dla szkół; 8,10—11,15 Przerwa; 11,15 Audycja dla szkół; 11,40 Utwory Beethovena (płyty); 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja południowa; 15,30 Wiadomości gospodarcze; 15,45 Teatr Wyobraźni dla dzieci; 16,15 Koncert chóru „Zjednoczone”; 16,50 Pogadanka aktualna; 17,00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 17,50 Nasz program; 18,00 Wiadomości sportowe; 18,35 Audycja dla wsi; 19,00 Audycja dla Polaków za granicą; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Polska Kapela Ludowa; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Pogadanka aktualna; 21,00 Muzyka taneczna; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.